

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80  
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10  
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.690. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Adm. 14-22. — Telef. Drukarni 14-22.

## Organizowanie Polski jutrzejszej.

Pierwszy kongres państwowej młodzieży akademickiej w Warszawie zgromadził pod swoimi sztandarami kilkudziesięciu zastęp młodzieży ze wszystkich środowisk, oraz szereg różnych jej organizacji. Kongres wykażal w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia, że obok młodzieży, organizującej się pod hasłami „hitlerowskimi”, ale stojącej całkowicie do dyspozycji wczorajszego, skostniałego i strupieszalego nacjonal - liberalizmu endeckiego, istnieją równie poważne siły na terenie młodzieży, nie wyznające dogmatów „moralnych” sejmokracji i mobilizujące się dla kontynuacji działań obozu niepodległościowego i Obozu Rewolucji Majowej.

Na uwagę zasługuje już choćby ten fakt, że wbrew kierownictwu niektórych organizacji młodzieży, jak Związek Polskiej Młodzieży demokratycznej i Odrodzenie, niektóre środowiska tych właśnie ugrupowań wzięły udział w kongresie, na którym przewodniczył nawet p. Dembiński z Odrodzenia. Środowiska te przewyciężyły balast ciasnego partyjno - politycznego myślenia, świadcząc o szerokim oddźwięku, jaki wywołuje koncepcja organizowania młodzieży, afirmującej dążenia Obozu Rewolucji Majowej w zupełnie nowych formach organizacyjnych, najlepiej nadających się do mobilizowania i konsolidowania wszystkich twórczych sił Polski jutrzejszej, która wstaje do walki z wpływami starej sejmokracji, zatruwającej dziś je szcze tereny akademickie swem rozkładowym oddziaływaniem.

Referat p. Rowmunda Piłsudskiego dał doskonały wyraz temu dążeniu do nowych form organizacyjnych i przewyciężenia balastu dotychczasowych tradycji Rzeczypospolitej Akademickiej organizującej się dotychczas pod wpływami czynników liberalnie - demokratycznych. P. Piłsudski rozwiązuje problem organizacji sił młodzieży, wysuwając koncepcję kół uczelnianych, względnie na terenie większych uczelni — wydziałowych, ogniskujących w sobie całe życie młodzieży z wyłączeniem momentów partyjno - politycznych, a zatem jej życie naukowe i samopomocowe. Dopiero federacja takich kół rzeczowo pracujących wylaniałaby ogólnie - akademicka reprezentację, wyłączając, również rzecz prosta, politykę ze swego zakresu działania. Przyjęcie tej koncepcji świadczy o dojrzeniu wśród młodzieży świadomości, że ogólny kryzys ustrojowy wywołuje potrzebę gruntownej rewizji dotychczasowych form i metod życia społecznego i stworzenia podstaw organizacyjnych po dokonywującej się „uspołecznieniu Państwa”. Podczas też gdy wczorajsza Rzeczpospolita Akademicka była całkowicie organizowana według starych kryteriów ustrojowych na obraz i podobieństwo liberalnej państwowości i działających na jej gruncie partyj, nowa — której kamień węgielny został ufundowany na niedzielnym kongresie w całości odzwierciedla i wyprzedza ju-

trzejsze koncepcje Państwa, które realizować będzie dzisiejsze młode pokolenie w dalszym swoim życiu publicznym.

„Państwu, które organizuje pracę ogółu obywateli we wszystkich dziedzinach ich życia zbiorowego, muszą być

podporządkowane wszelkie interesy grup gospodarczych, etnicznych i kulturalnych” — stwierdzają wyraźnie deklaracje kongresu, stawiając zatem także i organizację Rzeczypospolitej Akademickiej na płaszczyźnie Państwa nieliberalnego, omnipotentnego i social-

nego. W dobie ogólnego kryzysu, kiedy przeżył się liberalnie-kapitalistyczny porządek świata, młodzież państwowa, jak zapewnia w depešy, skierowanej do Marsz. Piłsudskiego,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

## Wielki mąż stanu Jugosławii, min. Marinkovic -- przybył do Warszawy.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT) Dziś rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinkovic w towarzystwie małżonki, dyrektora departamentu politycznego jugosłowiańskiego M. S. Z. Carovica, szefa gabinetu Kovacevica, dyr. dep. gospodarczego Pilja, oraz sekretarza Pavlovica. Wraz z ministrem przybył również do Warszawy poseł polski w Białogrodzie Guenther.

Od granicy polskiej towarzyszył ministrowi poseł nadzwyczajny Jugosławii w Warszawie Lazarevic oraz radca M. S. Z. Sośnicki.

### Na dworcu głównym,

udekorowanym chorągiewami o barwach jugosłowiańskich i polskich zgromadzili się na powitanie gości m. in. minister Zaleski z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z ministrem Schaetzlem i ministrem Szumlakowskim, dyrektor protokołu dyp. Romer, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, poseł Czechosłowacji Girska, przedstawiciele komitetu porozumienia prasowego polsko-

jugosłowiańskiego z prezesem red. Gielżyńskim, prezydium Ligi Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich, oraz przedstawiciele kolonii jugosłowiańskiej w Warszawie.

Wysiadającego z wagonu ministra Marinkovica powitał minister Zaleski. Pani Marinkovic wreczono kwiaty.

### W salonach recepcyjnych dworca

minister Zaleski przedstawił ministrowi Marinkovicowi przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. Po krótkiej rozmowie minister Marinkovic odjechał w towarzystwie ministra Zaleskiego do przygotowanych dlań apartamentów w Hotelu Europejskim.

Warszawa, 2 grudnia (B.) W godzinach przedpołudniowych

min. Marinkovic złożył wizytę min. Zaleskiemu

w gmachu Ministerstwa Spraw Zagr., gdzie nastąpiło podpisanie umowy konsularnej.

Następnie p. Marinkovic złożył wizytę premierowi Prystorowi. O godz.

12'30 min. Marinkovic złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godzinie 1

przyjęty był na audiencji przez

Prezydenta Rzplitej.

O godz. 1'30 pan Prezydent podejmował na Zamku p. Marinkovica, jego małżonkę oraz osoby towarzyszące mu w podróży, śniadaniem.

Wieczorem u pp. Zaleskich odbył się obiad, wydany na cześć min. Marinkovica. Po obiedzie rozpoczął się rań, w którym wzięło udział kilkaset osób.

## Podpisanie dwóch ważnych umów.

Warszawa, 2 grudnia (PAT.) Dzisiaj o godz. 11'30 w Min. Spraw Zagr. odbyło się podpisanie porozumienia między Polską i Jugosławia o stosunkach naukowych, szkolnictwa i lotniczych. Porozumienie podpisane zostało przez ministra Zaleskiego i ministra Jędrzejewicza, ze strony zaś Jugosławii przez p. Marinkovica, ministra spraw zagranicznych królestwa Jugosławii.

Następnie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską a Jugosławia, podpisanej w Białogrodzie 6 marca 1927.

## Głosy prasy jugosłowiańskiej.

Zagrzeb, 2 grudnia (PAT.) Prasa chorwacka i słoweńska, omawiając obszernie wyjazd ministra Marinkovica do Warszawy podkreśla, że ta wizyta posiada charakter pięknej manifestacji, zbliżenia i współpracy i głębokiej przyjaźni, istniejącej między obydwojma na rodami.

Europejska opinia publiczna bezwzględnie serdecznie przywita to bezpośrednie zetknięcie się ministrów słowiańskich na wschodzie — pisze „Slovenec” — gdyż daje ono najlepszą gwarancję utrzymania pokoju, a w szczególności gospodarczej współpracy, która obecnie staje się konieczna.

## Wycofanie 25-groszowych znaczków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia. (B.) Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, mocą, którego z dniem 3 grudnia br. zostają wycofane z obiegu 25-groszowe znaczki pocztowe, w związku

z wykryciem fałszerstwa tych znaczków.

Dnia 20 bm. urzędy pocztowe będą przyjmowały znaczki te do wymiany.

==□==

## Zakłady Forda w porcie gdyńskim. Rokowania o sprzedaż terenów są na ukończeniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. (G) Z Gdyni donoszą: Od kilku tygodni toczą się rozmowy między przedstawicielami fabryki samochodów Forda i Urzędem morskim w Gdyni w sprawie sprzedaży lub oddania w dzierżawę zakładom Forda części wybrzeża w porcie gdyńskim. Rokowania weszły w stadium końcowe. Zakończenie ich oczekiwane jest w dniach najbliższych.

Tereny, nadające się dla Forda, już wyznaczono; robi się kalkulację robót.

Ford zamierza wybudować w Gdyni montownię na wzór montowni w Kopenhadze.

Niektóre części samochodów byłyby sprowadzone z Ameryki, a niektóre robione w Gdyni.

==□==

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

budować będzie podstawy nowego ustroju, opierając go na zasadach planowej i zorganizowanej pracy zbiorowej. To doskonałe stanowisko wobec zagadnień ustrojowych daje pełną gwarancję, że kongres stanowi punkt wyjścia w organizowaniu istotnych, twórczych sił Polski jutrzejszej i że hasła jego będą skupiać i organizować młodzież, zmuszając ją do rewizji dotychczasowych stanowisk i do odgradzania się od wpływów gasnącego świata.

Obóz Marsz. Piłsudskiego w starszym społeczeństwie z radością wita fakt kongresu i rzuconych na nim hasel. Afirmujące stanowisko wobec kongresu zajęły najwyższe czynniki państwowe; Prezydent Rzplitej stwierdził w swem orędziu, iż znane Mu są hasła przewodnie, pod którymi kongres się zbiera i są one w pełnej harmonii z interesami Rzplitej Polskiej i samej młodzieży. Zaś marsz. Piłsudski odbył dłuższą rozmowę z delegacją kongresu. To stanowisko najwyższych w Państwie czynników stanowi dla młodych inicjatorów kongresu najlepszą zachętę do wytrwania na drodze, na którą weszli, a na której wypadnie im stoczyć niejedną jeszcze walkę ideową z czynnikami, broniącymi wczorajszego świata przez przenoszenie jego przesądów myślowych na grunt jutrzejszego pokolenia.

## Zatwierdzenie wyboru prez. Drojanowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. (G.) Wybór p. Wacława Drojanowskiego na stanowisko prezydenta m. Lwowa zatwierdzony został przez pana Prezydenta Rzplitej decyzją z dnia 1 grudnia br.

## Kronika telegraficzna.

(Telefonem.)

Warszawa, 2 grudnia.

Minister Pieraćki powierzył stałe zastępstwo ministra Spraw Wewnętrznych podsekretarzowi stanu p. Nakonecznikow-Klukowskiemu. (B)

P. Gliwic na Śląsku. 1 b. m. wyjechał do Katowic b. minister Przemysłu i Handlu p. Gliwic, który przeprowadza tam szereg rozmów z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego na tematy związane z obecną sytuacją w tym przemyśle i możliwościami zatrudnienia bezrobotnych. (B)

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie. W dniach od 10 do 12 b. m. odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie usalenia zasad i sposobu opracowania związkowej taryfy celnej między Polską a Jugosławją. (B)

## STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm: Wietrznie, Poiesie, Wolyń, Podole, Wołopoi. ka Wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mroźny mgła. Umiarkowany, nocą silniejszy mroz. Słaba wiatry południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 743'49, temperatura —8'8, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 743'66, temperatura —2'0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 743'54, temperatura —5'6.

## PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

# 33 dzień procesu Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia (G)

Świadek Kazimierz Czapiński, jeden z przewodców PPS, przesłuchany na wstępie dzisiejszej rozprawy, zaczyna swe zeznania od odpowiedzi na zapytanie obrony w sprawie broszury Vanderweldego. Twierdzi, że Vanderwelde przeciw Państwu Polskiemu nie występował, protestował jedynie przeciw systemowi rządów w Polsce. Treść broszury, zdaniem świadka, nie mogła Państwu Polskiemu wcale zaszkodzić.

Następnie cytuje świadek głosy prasy francuskiej o procesie Centrolewu, i zaznacza, że na międzynarodowym kongresie oświadczył zauważyć wielkie zainteresowanie sprawą tego procesu.

Mówiąc o kongresie krakowskim, oświadcza pos. Czapiński, że celem kongresu było przygotowanie do wyborów i nawiązanie kontaktu z wyborcami. Zdaniem świadka, PPS oddała Polsce na terenie międzynarodowym wielkie usługi. Tak n. p. Lieberman w roku 1919 występował w Londynie w obronie Śląska Cieszyńskiego, a Niedziałkowski na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w roku 1920 spowodował wystąpienie konferencji przeciw nalazdowi bolszewickiemu.

Zapytany przez obronę w sprawie

N. I. K., oświadcza p. Czapiński, że instytucja ta nie może obecnie należycie wykonywać swych zadań. Dalej mówi świadek o warunkach, w jakich odbywały się zgromadzenia. Przed tygodniem świadkowi zabroniono wiecu, motywując to w ten sposób, że więc może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Prok.: Czy Vanderwelde po wyjeździe swoim z Polski nie powiedział, że w Polsce nie ma dyktatury?

Sw.: Ja wiem tylko, że był podobny artykuł w jednym z dzienników, ale o ile wiem, myśl Vanderweldego została tam wypaczona.

Obrona zapytuje, czy zagraniczne agencje prasowe mają współpracowników swych w Warszawie?

P. Czapiński: Tak.

Obrona: Czy mogą oni wysyłać depesze?

Świadek: Tak, cenzury niema.

## Zeznanie „legalnego rewolucjonisty”.

Po 5-minutowej przerwie

stanął przed sądem świadek Tadeusz Galecki (Andrzej Strug).

Przewodniczący odbiera generalja.

## List otwarty b. ministra Cara w odpowiedzi na zeznania p. Mogilnickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. (G) W związku z wczorajszymi zeznaniami jednego ze świadków w procesie przewodców Centrolewu, b. prezesa II Izby Sądu Najwyższego — Mogilnickiego, nadesłał b. wiceminister Car do prasy list otwarty, w którym m. in. pisze:

„Źródło niechęci p. Mogilnickiego do mnie jest wszystkim dobrze znane. Nie może mi p. Mogilnicki darować, że zastosowałem do niego art. 284 prawa o ustroju sądów powszechnych i że

przeniosłem go w roku 1929 w stan spoczynku.

Rozumię przyczynę niechęci. Mimo to, zmierzając do unifikacji sądownictwa na nowych, jednolitych dla całego Państwa, podstawach ustrojowych, nie mogłem pozostawić kierownictwa jednej z Izb Sądu Najwyższego w rękach zdecydowanego przeciwnika nowego ustroju,

któryby rozpoczęte prace unifikacyjne sabotował, a w dodatku jednostki o skłonnościach wybitnie negatywnych.

Uczucie nienawiści jest ostatecznie rzeczą ludzką, ale uczucie to winno być trzymane na wodzy, jeśli się składa zeznania przed sądem w charakterze świadka.

Otóż twierdząc stanowczo, że p. Mogilnicki, składając zeznania przed sądem w dniu 1 grudnia b. r., nie umiał zapanować nad swoim uczuciem i dlatego

przytoczonym przez siebie faktom nadał zabarwienie fałszywe, do gruntu zmieniając ich treść istotną i sens,

przez co wytworzył obraz nieprawdziwy, jakby odbicie we wklęstem zwierciadle.

Dlatego w interesie prawdy stwierdzam:

1. Nie zaprzeczam, że w roku, zdaje się, 1928, gdy p. Mogilnicki był prezesem Izby II. Sądu Najwyższego, a ja wiceministrem sprawiedliwości, miałem z nim szereg rozmów na różne tematy prawnicze, nie wyłączając również i tematu którym wówczas intereso-

wał się sejm, rząd i cały ogół polski, a mianowicie o znaczeniu i formie uchylania dekretów Prezydenta Rzplitej.

Była to rozmowa na temat konstytucyjny

w związku z art. 44 Konstytucji, a nie na temat sądowy.

2. że rozmowa ta miała charakter ogólny i zasadniczy i nie pozostawiała w związku z żadną konkretną sprawą sądową;

3. że posuwając się do granic ostrożności koniecznej moja ogólność zapytałem przed rozpoczęciem rozmowy p. Mogilnickiego, o czem przemilczał, czy jako prezes Izby Sądu Najwyższego nie czuje się związany obowiązkiem sądowym i dopiero po otrzymaniu odpowiedzi kategorycznej, że przeskód nie widzi, przystąpiłem do wyluszczenia przedmiotu;

4. że rozmowa trwała około dwu godzin, czego p. Mogilnicki nie neguje, skąd płynie wniosek, że gdyby p. Mogilnicki wówczas dopatrywał się kolizji ze swem sumieniem sędziowskim, nie brałby prawdopodobnie w niej udziału aktywnego przez tak długi okres czasu;

5. że zabarwienie, które tej rozmowie p. Mogilnicki nadał obecnie, zrodziło się znacznie później, niemal po upływie trzech lat pod wpływem prawdopodobnie niechęci, którą ścigałem na siebie, przenosząc go w stan spoczynku, a więc pod kątem widzenia jego własnej sprawy personalnej.

Stwierdzam również, że nie wysyłałem nigdy do p. Mogilnickiego żadnych parlamentarjuszki, a osoba, o której wspomina p. Mogilnicki, a której na zwiska nie chciał wymieniać, zaliczając się do jego przyjaciół, w tym charakterze z własnej inicjatywy usiłowała mnie nakłonić do cofnięcia mojej decyzji w sprawie przeniesienia p. Mogilnickiego w stan spoczynku, ale jej interwencja u mnie nie odniosła skutku.

Zaznaczam jeszcze, że podobne niechęci i subiektywizm nacechowane wystąpienia p. Mogilnickiego zdarzają się już nie po raz pierwszy i że z temi uczuciami oraz zamiarem odwetu p. Mogilnicki się nie kryje”.

Świadek oświadcza: Wiek lat 55. bezwyznan'owy, literat, senator z ramienia PPS w latach 1928-30.

Przew.: Co skłoniło pana do przejścia od literatury do polityki?

Sw.: Nigdy spraw społecznych nie unikałem. W młodych latach pracowałem w organizacji politycznej i za to zostałem zesłany. Następnie pracowałem w PPS., w POW. i Legionach. Całe moje życie jest wmięszane do polityki, ale w znaczeniu prowadzenia polityki, to jestem profanem. Od młodości porywało mnie do walki, nierzadko do walki z gwałtami carskimi, potem do walki z trudnościami, jakie napotykało Państwo Polskie w zaraniu niepodległości. Współpracowałem z PPS. i ponoszę całkowitą odpowiedzialność za jej posunięcia. Nie jestem politykiem, ale w moim pojęciu — być obojętnym na to, co się w Polsce dzieje, byłoby taką samą zbrodnią, jak niepracowanie dla polskości w okresie caratu. Jest to zagadnienie moralne. To wzbudza chęć przeciwstawienia się, chęć pracy, nie tylko walki i obalenia przeciwnika, ale pracy zdążającej do tego, aby było inaczej.

Moim zdaniem — mówi dalej Strug — w Polsce za mało snać odruchów i akcji społecznej, która by dała poznać, że jest w Polsce patriotyzm. W znaczeniu dyscypliny partyjnej, to twardsze, którzy tu siedzą na ławie oskarżonych, przyznają, że byłem dyscyplinowanym członkiem partii i klubu poselskiego, ale ja byłem raczej rewolucjonistą w znaczeniu legalnym, który chce, aby wola społeczeństwa kształtowała się w bardziej ostrej formie.

Moim zdaniem kongres krakowski był niezmiernie łagodną formą przedstawienia się temu, co jest w Polsce. Ponoszę całkowitą odpowiedzialność za to, co było mówione na kongresie. Powiniennem być siedzieć razem z oskarżonymi.

Będąc powołanym do roli świadka, zastanawiałem się, co powiem, czy wyrażę opinie, czy uczynię spowiedź ze swego życia politycznego, czy wypowiadam się, czy odpowiadając na konkretne pytania. Nie jestem pewny, jaką mam odegrać rolę jako świadek. Sytuacja jest tak powikłana, że trudno nie przyznać, iż położenie świadka jest ciężkie.

Przewodniczący: Niech pan odpowie da tylko dokładnie na pytania obrony.

Obrona zapytuje, czy świadek zabierał głos w sprawie Brześcia.

Świadek: Napisałem artykuł i artykuł ten został skonfiskowany.

Obrona, tytułując świadka senatorem, zapytuje go, co może powiedzieć o uchwałach kongresu krakowskiego.

Świadek: Chce zwrócić uwagę pana adwokata, że nie jestem senatorem. Kongres krakowski ma podstawę w tem, że trzeba było wreszcie powiedzieć prawdę, a o wielu rzeczach nie mówiono poprostu z przyzwyczajenia. Mogłbym wprowadzić na salę niejedną sensację, bo wiele osób będących teraz u władzy, pracowało ze mną, a w pierwszym rzędzie Marszałek Piłsudski.

Byłem jego człowiekiem, a raczej człowiekiem Polski, przez niego się przejawiającym.

W ten sposób świadek uchyla się od konkretnej odpowiedzi na pytanie i kończy swe zeznania następującymi słowami: „Bode milczał o rzeczach, które obrona przyjęłaby z pewnością z chęcią. Nie podejmuję się dać nowej definicji tego, co to jest dyktatura. To, co się dzieje u nas, jest dyktaturą wykretną. Mussolini gdy rozgromiono mieszkanie pewnego profesora, oświadczył poprostu: my się staramy, aby naszym przyjacielom było dobrze, a nieprzyja-

(Dalszy ciąg na stronie 3).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

ciolom źle. Mogę powiedzieć, że na szczęście tego u nas niema.

## Przedstawiciele Ch. D. o Centrolewie.

Andrzej Strug mówi jeszcze o pułk. Kostku Biernackim opowiadając, jak ustosunkowywano się do niego w czasach legionowych, poczem

staje przed sądem świadek Chaciński, poseł Ch. D.

Świadek Chaciński interpretuje poszczególne punkty rezolucji kongresu krakowskiego i tłumaczy, w jakim celu powstał Centrolew. W dniu 14 września Chadecja nie brała udziału w wiecach, ponieważ uważała, że przede wszystkim należy sobie przygotować wyborców. Chadecja nie połączyła się z Centrolewem z powodu pewnych różnic programowych.

Oskarżony Lieberman: Świadkowie oskarżenia twierdzą, iż przed temi rezolucjami, które pan trzyma w ręku (uchwały kongresu krakowskiego) były przygotowane inne rezolucje, o wiele ostrzejsze.

Świadek: Nie wiem o tem. Wiadomo fity jest, że miały być przygotowane rezolucje przeciw wystąpieniom Trevirana.

Prokurator: Ten przyszły rząd dyktatury, o którym mówi rezolucja kongresu — to była abstrakcja?

Świadek: Mogła to być abstrakcja, lub nie. Myśmy mieli podstawy przypuszczać, że to nie była abstrakcja. Przed rozwiązaniem sejmiku Chadecja była zdecydowana brać udział w zebraniach 14 września, ponieważ jednak do nowych wyborów Ch. D. postanowiła iść oddzielnie, uchwalono również nie brać udziału wspólnie w wyborach.

Chadecja przez pewien okres czasu należała do Centrolewu, później się wycofała.

Osk. Lieberman zadaje świadkowi szereg pytań, dotyczących t. zw. najścia oficerów na sejm.

Świadek konstatuje, że przypuszczał wówczas, iż zanosi się na zamach stanu.

Osk. Dubois: Czy na podstawie tego faktu i szeregu innych faktów nie można się było obawiać zamachu stanu?

Św.: Można.

Następnie

świadek Zajaczkowski, dyrektor drukarni „Robotnika”,

twierdzi, że żadnych tajnych druków w drukarni „Robotnika” nie wykonywano. Nastęrczałoby to zbyt wiele trudności, gdyż nie wszyscy pracownicy drukarni należą do partji PPS. Wykonanie druków konspiracyjnych w ten sposób, aby jeden z pracowników o tem wiedział, a drugi nie wiedział, jest w praktyce niemożliwe.

Świadek Jankowski, b. minister, mówi ogólnie o kongresie krakowskim i interpretuje jego uchwały. Odezwa, nawołująca do zebrań w dniu 14 września, była wydana w sierpniu. Chadecja podpisała odezwę, lecz w dniu 8 września wystąpiła z Centrolewu. Tem należy tłumaczyć fakt, że nie brała udziału w tych zebraniach. Zebrania w dniu 14 września były zwołane celem poinformowania opinji publicznej o obecnym stanie rzeczy, nie miały natomiast na celu jakichkolwiek wystąpień rewolucyjnych.

Ostatnim świadkiem w dzisiejszej rozprawie był

b. minister Chądzyński, członek NPR.

Świadek oświadcza, że Centrolew powstał w czasie, gdy stronnictwa, które robiły zamach majowy, zerwały ze stronnictwami lewicy, które ten zamach popierały. Centrolew, zdaniem świadka, miał na celu obronę naruszonego stanu prawnego. NPR poszła wspólnie z Centrolewem do wyborów, a w sposób legalny walczyć o zabezpieczenie normalnego rozwoju bytu

Państwa. Dalej mówi świadek o konferencji u p. Prezydenta Rzpltej, na której wysunął szereg warunków, koniecznych do współpracy Rządu z Sejmem. Pod koniec mówi o przekroczeniach budżetowych.

Po przesłuchaniu tego świadka, rozprawę odroczone do jutra.

## NA MARGINESIE ZEZNAŃ POSŁÓW RYBARSKIEGO I WIERCZAKA.

Warszawa, 2 grudnia (B.) W ubiegły piątek i sobotę występowali jako świadkowie w procesie Centrolewu dwaj wybitni działacze Stronnictwa

Narodowego, posłowie Rybarski i Wierczak. Zaprzeczali oni kategorycznie, jakoby Stronnictwo Narodowe na terenie Górnego Śląska występować miało w łączności z Centrolewem i Ch. D.

W związku z tem „Polska Zachodnia” przytacza dokument, stwierdzający coś wręcz przeciwnego. Oto na łamach „Polonii” z dnia 12 września z. r. zamieszczono wielkimi literami apel: „W niedzielę do Katowic!”, w którym wszystkich zwolenników i sympatyków „niżej podpisanych stronnictw” zaproszono do licznego udziału

tu w manifestacji dnia 14 września 1930 r. Owymi „niżej podpisanymi stronnictwami” były Ch. D., NPR., PPS., Piast i Stronnictwo Narodowe.

Apel ten, z podpisami tych stronnictw, podawany był na łamach „Polonii” i innych opozycyjnych pism śląskich przez czas dłuższy. Wiadze Stronnictwa Narod. nigdy przeciw umieszczeniu swego podpisu pod tym apelem nie protestowały.

Wobec tego zeznania przewodców Stronnictwa Narodowego w procesie Centrolewu wyglądają nieco dziwnie.

==□==

# Niemcy wróżą Anglii rychłe bankructwo. Prezydent Banku Angielskiego składa dymisję?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia (G.) Z Berlina donoszą: W politycznych kołach tutejszych kursowała dziś pogłoska o zachwianiu się stanowiska prezydenta Banku Angielskiego Montagu Normana. Panuje przekonanie, że

Norman jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia poda się do dymisji.

Jak wiadomo, Montagu Norman został niedawno po raz trzynasty wybrany prezydentem Banku Anglii.

Spadek funta komentowany jest w berlińskich kołach finansowych z wielkim ożywieniem. Wyraża się tu poglądy, że rząd angielski wszedł na niebezpieczną drogę, czego następstwa zagrozić mogą całej Europie. Trudności, jakie przeżywa obecnie Anglia, nasuwa obawy, że już w najbliższych tygodniach nie będzie ona mogła pokrywać swoich zobowiązań zagranicznych

nych i być może sięgnie jako do ostateczności do moratorium.

FUNT SPADA DALEJ.

Warszawa, 2 grudnia (G.) Z Nowego Yorku donoszą: Otwarcie giełdy wczorajszej przyniosło spadek funta o 8 i pół punkta. Kurs funta spadł z 3'39 i pół na 3'31 dol. Pod koniec zebrania giełdowego podniósł się nieco, mianowicie do 3'31'75, co wynosi w przeliczeniu na złote 29'75 zł.

## Nowa taryfa telefoniczna.

Ile kosztować będzie kwartalnie abonament we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia (B.) W 103 numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra poczt i tel., dotyczące częściowej zmiany taryfy telefonicznej, obowiązującej na sieciach Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

Oplata abonamentowa w stawkach kwartalnych wynosić będzie we Lwowie dla abonamentu prywatnego 60 zł., dla abonamentu zbiorowego 84 zł., a dla abonamentu publicznego 108 zł.

## Mrozy, burze i zawieje śnieżne.

Bałtyckie morze w okowach lodowych

Wilno, 2 grudnia. (PAT.) Nad powiatem wileńskim i dziśniejszym przeszła wielka burza śnieżna, która dała się weznaki szczególnie w pasie pogranicznym. Wichura zerwała kilka linii telefonicznych w pobliżu Dołhinowa i uszkodziła niektóre budynki KOP.

Królewiec, 2 grudnia. (PAT.) Zatoką kurońską zamarza. Żegluga śródlądowa w Prusach wschodnich została wstrzymana.

Bukareszt, 2 grudnia. (PAT.) W całym kraju panują niezwykle silne mrozy. W Chişinău zanotowano 28 stopni poniżej zera. Nad Morzem Czarnym szaleje gwałtowna burza, która wyrządziła poważne straty w żegludze.

Ateny, 2 grudnia. (PAT.) W całej Grecji panuje niezwykle ostry mróz. Morze jest niezwykle wzburzone.

==□==

## Z za kulis stosunków

w prasie wiedeńskiej.

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej minister skarbu Weidenhoffer udzielił wyjaśnień w sprawie sum wypłaconych przez Zakład Kredytowy dziennikom.

Minister zaznaczył, że było zwyczajem we Wiedniu, iż banki wypłacały dziennikom remuneracje z okazji walnych zgromadzeń. Zakład Kredytowy wypłacił w sierpniu br. z okazji walnego zgromadzenia 251.000 szylingów. Z sumy tej przypada na inseraty 51.000 szyl., na różne stowarzyszenia 143.000 na dziennikarzy 58.000.

Co do listy dziennikarzy, którzy otrzymali pieniądze zaproponował minister, aby listę tę oddać organizacjom dziennikarzy do odpowiedniego załatwienia.

Poseł socjalistyczny Bauer postawił wniosek, aby dzienniki i dziennikarze zwrócili sumy otrzymane od Zakładu Kredytowego. Wniosek dra Bauera i propozycje ministra zostały przyjęte.

==□==

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 2 grudnia (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 597.661.000 zł., tj. o 1.811.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.481.000, do sumy 84.380.000, natomiast niezaliczo-

ne do pokrycia zmniejszyły się o 1.861.000 do sumy 126.491.000.

Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 15.159.000 i wynosi 635.971.000. Stan pożyczek zastawowych podniósł się o 1.484.000 i wynosi 114.846.000. Inne aktywa wzrosły o 11.364.000 do sumy 235.655.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmalała o 54.862.000 do sumy 208.716.000. Obieg biletów bankowych wzrósł o 84.621.000 do 1.210.911.000.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42.10 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 48.04 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.36 proc. — Stopa dyskontowa Banku 7 i pół, lombardowa 8 i pół procent.

## Samobójstwo przeculonego chłopca.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. (G.) Robotnik zakładów lotniczych Jezierski powróciłszy wczoraj do domu,

znalazł swego syna, 11-letniego Mieczysława, wiszącego na paszku do ostrzenia brzytwy,

umocowany u framugi drzwi. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Przyczyną strasznego kroku była zbytina wrażliwość chłopca. Przypisał on niedawno jako uczeń szkoły powszechnej złe świadectwo. Mimo że rodzice nawet nie gniewali się na niego był bowiem słabowity, wziął sobie to tak do serca, iż popełnił samobójstwo.

## KOBIETA SPŁONEŁA ŻYWCEM.

Stanisławów, 2 grudnia. W Czernołęzicach powiat Tłumacz wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar w domu Rozalii Ładun, który zniszczył doszczętnie trzy gospodarstwa. Rozalia Ładun spłonęła żywcem.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

**ECHA EKSCESÓW ANTYSEMICKICH W WILNIE.**

Wilno, 2 grudnia. (PAT). Z pośród kilkudziesięciu osób, aresztowanych pod zarzutem bezpośredniego udziału w ostatnich zajściach w Wilnie, około 15 aresztowanych zatrzymano nadal do dyspozycji władz sądowych. Będą oni odpowiadać przed sądem za wywołanie rozruchów.

**B. PROKURATOR SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA.**

Poznań, 2 grudnia. (PAT). Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko b. podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu, Dembeckiemu. Oskarżony został uznany winnym sprzeniewierzenia depozytów w trzech wypadkach i skazany został na trzy lata więzienia.

**WYROK NA ŻOŁNIERZA - SZPIEGA.**

Poznań, 2 grudnia. (PAT). Przed wojсковym sądem okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko strzelcowi 68 pułku piechoty Franciszkowi Klamke pochodzącemu z Leszna, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Dziś w południe zapadł wyrok skazujący Klamkego na karę śmierci.

**Prusy ograniczają autonomię uniwersytecką.**

Berlin, 2 grudnia. (PAT). Rząd pruski opracował projekt nowej ustawy, regulującej postępowanie dyscyplinarne na wyższych uczelniach w Prusach.

Najwyższą instancją dyscyplinarną jest senat i komisja senacka, złożona z rektora i profesorów. Ministrowi sprawiedliwości przysługuje prawo żądania wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, oraz prawo odwołania się od orzeczenia instancji dyscyplinarnej.

Projekt przewiduje utworzenie izby apelacyjnej, w skład której wejść mają, mianowani przez ministra oświaty, przewodniczący, oraz dwóch profesorów, wybieranych przez wyższe uczelnie.

Ostatnią instancją odwoławczą jest minister oświaty, który m. in. ma prawo ulaskawiania.

**PRZEWÓDCY HITLEROWCÓW W HESJI WYKLUCZENI ZE STRONNICTWA.**

Berlin, 2 grudnia. (PAT). Naczelne kierownictwo partii hitlerowskiej wydało zarządzenie wykluczające wszystkich czterech przewodców stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Hesji, mianowicie dra Besta, Dawidsona, Sta wignone i Wasunga, którzy brali udział w opracowywaniu słynnej proklamacji rewolucyjnej, od pełnienia urzędów partyjnych, aż do ukończenia dochodzenia o zdradę stanu, wdrożonego przez nadprokuratora Rzeszy.

**SAMOBÓJSTWO DYREKTORA DARMSTAEDTERBANKU.**

Berlin, 2 grudnia. (PAT). W jednej z willi w zachodniej dzielnicy popełnił dziś samobójstwo właściciel banku niemieckiego Darmstaedter und Nationalbank dr. Karol Beheni-Schwarzbach.

**ZE SPORTU.****MECZ BOKSERSKI ŁOTWA-WILNO 7:7.**

Wilno, 2 grudnia. (PAT). Wczoraj w sali Ośrodka Wych. odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją Łotwy a reprezentacją Wilna. Wynik spotkania 7:7 pkt.

**POLSKA - AUSTRIA W HOKEJU NA LODZIE.**

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT). W poniedziałek 14 grudnia br. odbędą się we Wiedniu zawody hokejowe na lodzie między reprezentacjami Polski i Austrii.

**Błogosławieństwo Ojca Św. dla Polski**

Citta del Vaticano, 2 grudnia. (PAT). Podczas audiencji dla alumnów kolegium polskiego przyjętych przez Ojca świętego wraz z rektorem kolegium O. Olejniczakiem, papież wygłosił dłuż-

sze przemówienie udzielając apostołskiego błogosławieństwa kolegium polskim alumnów, ich rodzinom i całej Polsce.

**Nagły zgon księdza polskiego w Rzymie**

Rzym, 2 grudnia. (PAT). Dzisiejszej nocy zmarł od aneurizmu serca kanonik kapituły sandomierskiej ks. Jan Rokoszny. Ks. Rokoszny był przyjęty wczoraj wraz z biskupem sandomier-

skim ks. Jasińskim na specjalnej audiencji przez Ojca Świętego. W nocy dostał ataku sercowego i pomimo pomocy lekarskiej zakończył życie.

**Odpowiedź na sensacyjną interpelację. Anglja interwenjować będzie w Niemczech w sprawie skazanego Polaka.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia. (G). Z Berlina donoszą: Przed kilku dniami sir Austin Chamberlain wniósł interpelację w parlamencie angielskim w sprawie skazania przez sądy niemieckie obywatela polskiego Sternala za obserwowanie zjazdu Stahlhelmu i dwóch dziennikarzy pacyfistycznych za zdradę tajemnic wojskowych.

Interpelacja ta odbiła się żywym echem w opinii niemieckiej. Prasa na-

cjonalistyczna z „Lokal Anzeigerem” na czele demonstruje oburzenie z powodu nieuczynienia się obcego rządu do wewnętrznej sprawy Niemiec. Jaka jest wymiar sprawiedliwości. Dziennik wzywa ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych Groenera, aby żelazną dłońą zgnieść pacyfistyczne gniazdo os.

„Berl. Tageblatt” stwierdza, że wyroki w Lipsku i Wrocławiu wywołały

**Lwów bez światła.**

Lwów, 2 grudnia.

Wczoraj o godz. 16:25 w całym mieście raptownie (a nie jak zwykle powoli) zgasło światło elektryczne i stanęły motory. Po 17 minutach ciemności światło zabłysło równie nagle, jak zgasło. Nie wszędzie jednak, gdyż w wielu punktach śródmieścia do późnego wieczora naprawiano instalacje i starano się odnaleźć przyczynę defektu. Jak dowiadujemy się, przyczyna leży w uszkodzeniu głównego przewodu w obrębie śródmieścia.

==□==

**Niemcy grożą represjami Anglii za podwyższenie taryfy celnej.**

Berlin, 2 grudnia. (PAT). Według informacji „Boersen Kurjer”, rząd Rzeszy w odpowiedzi na podwyższenie angielskiej taryfy celnej zdecydowany jest wydać zarządzenia represyjne, o ile Anglja w toczących się obecnie ro-

kowaniach nie uwzględni życzeń rządu Rzeszy.

Represje te odbiłyby się przede wszystkim na imporcie węgla angielskiego do Niemiec. Poza to rząd Rzeszy podwyższyłby stawki importu na tkaniny wełniane i maszyny do szycia.

wrażenie, iż Niemcy posiadają tajemnice wojskowe, które usiłują ukryć, ponieważ jest to naruszenie Traktatu Wersalskiego. W tych okolicznościach interpelacja Chamberlaina, jednego z ojców traktatu lokarnelskiego, jest zrozumiała.

Jak donoszą z Londynu, minister spraw zagranicznych Simon obiecał Chamberlainowi zbadanie tej sprawy w Berlinie w drodze dyplomatycznej.

co uważa za niepożądaną ingerencję osób trzecich do spraw wewnętrznych. Sytuacja jest dalej napięta zwłaszcza wobec otrzymania wiadomości, że Chiny wysyłają 7 transportów świeżych wojsk do odcinków stanowiących strefę, która zamierzała zneutralizować.

Dlaczego nie można utworzyć strefy neutralnej.

Briand wystosował do Jostizawy pismo, w którym zaznacza, że dla w pełni zadania dla obserwatorów wysłanych do Mandżurji nie stanowi bynajmniej upoważnienia do uciekania się do interwencji osób trzecich lecz jedynie środek mający na celu zastąpienie niemożliwej być zastosowaną w praktyce propozycji chińskiej utworzenia strefy neutralnej, wymagającej wysłania oddziałów wojsk międzynarodowych.

Paryż, 2 grudnia. (PAT). Komitet redakcyjny kończy obecnie projekt dotyczący uregulowania kwestii chińsko-japońskiej. Sesja Rady zakończy się prawdopodobnie w przeciągu 2 do 3 dni.

**Zatarg bułgarsko-jugosłowiański.**

Sojia, 2 grudnia. (PAT). Poseł jugosłowiański w Sofii 1 listopada w bułgarskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko demonstracjom, jakie miały miejsce przed gmachem poselstwa jugosłowiańskiego.

Tegoż dnia minister Marinkovic przyjął charge d'affaires poselstwa bułgarskiego w Białogrodzie, który przedstawił mu szczegóły manifestacji przed poselstwem jugosłowiańskim w Sofii. Wedle jego oświadczenia manifestanci zostali rozprószeni. Nie było żadnego ataku na którąkolwiek z osób należących do personelu poselstwa. Nie ruszono też flagi jugosłowiańskiej.

==□==

**„Hitler w Niemczech Gömbös na Węgrzech”. Burza w parlamencie węgierskim.**

Budapeszt, 2 grudnia. (PAT). Z 46-ciu uwięzionych osobników, znajduje się obecnie tylko 35 w areszcie, reszta zwolniono. Najbardziej obciążeni są Vannay, Molnar, Rad, przywódca całego puczu.

Oskarżeni odpowiadać będą za usiłowanie wywołania rewolucji, albo też za sprzysiężenie, celem dokonania przewrotu. Oba wypadki podpadają kompetencji sądu doraźnego.

W czasie dłuższego posiedzenia Izby, poseł socjalistyczny Gyorki oświadczył, w związku ze sprawą zamachu, że minister spraw wojskowych Kerestes niema żadnego prawa osądzać zamachowców, bowiem sam jest człon-

kiem tajnego stowarzyszenia, na które go zebraniu oświadczył, że zamierza rozwiązać partię socjaldemokratyczną oraz, że w lutym Hitler zapanuje w Niemczech, hr. Starhenberg w Austrii, na Węgrzech zaś Gömbös, który ugruntuje swe rządy na przyjaźni włoskiej i tureckiej. Ekspozycje kapitałów żydowskich miałyby zostać wypędzeni z kraju przez p. Gömbösa.

Oświadczenie posła socjalistycznego wywołało wielką burzę, że o mało nie doszło do bóiki między zwolennikami rządu a opozycją.

W związku z onegdajszymi wypadkami aresztowano również wybitnego przywódcę drobnych rolników Szentra.

**Biali i czerwoni na Dalekim Wschodzie. Nowe komplikacje w naradach paryskich.**

Moskwa, 2 grudnia. (PAT). Prasa sowiecka podaje, że przedstawiciele emigracji rosyjskiej omawiają z władzami japońskimi sprawę nadania emigracji rosyjskiej obywatelstwa japońskiego.

Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że oddziały chińskiej armii czerwonej pod dowództwem Czu-De podchodzą do granicy prowincji Huan-Dun. Następowanie wojsk czerwonych wywołało mało panikę wśród zamoż-

nych warstw ludności chińskiej. Przeciwno oddziałom tym wysłano z Kantonu 4 baony wojsk rządowych.

Paryż, 2 grudnia. (PAT). Japończycy po wycofaniu w kierunku Mukdeny swych wojsk, które dotarły do Czinczu nalegają obecnie, aby wojska chińskie również cofnęły się poza wielki mur chiński. Komitet 12-tu usiłuje uzyskać zgodę delegata chińskiego na tę propozycję.

Z drugiej strony jednak

DR. VOJISLAV MARINKOVIĆ, min. spraw zagranicznych Królestwa Jugosławii.

# Jugosławia a Polska.

Poniżej przedrukujemy w przekładzie artykuł o stosunkach polsko-jugosłowiańskich, jaki min. Marinković napisał dla specjalnego numeru gdańskiej „Baltische Presse”, poświęconego Jugosławii (17 grudnia 1930). Ponieważ ta nadzwyczaj ciekawa enuncjacja jugosłowiańskiego meża stanu ukazała się w dzienniku poza Pomorzem zupełnie nieczytanym, uważamy za wskazane z okazji przyjazdu min. Marinković'a artykuł ten przedrukować. — Red.

Sympatje dla Polski istnieją w Jugosławii od dawnych czasów. W drugiej połowie XVII. w. świetne zwycięstwa broni polskiej w walkach przeciw najazdom osmańskim wywołały potężny odzew we wszystkich ziemiach jugosłowiańskich. Główne dzieło największego dubrownickiego poety Gundulića, „Osman”, zostało zainspirowane przez owe polskie zwycięstwa, które pierwsze wstrząsnęły niezwalczoną przedtem potęgą turecką.

Później, nieszczęśliwy los narodu polskiego spotkał się z Jugosławian z tym żywszym współczuciem, że oni sami znajdowali się w położeniu równie ciężkim, jak to, które zostało stworzone przez podziały Polski. Obu krajom było przeznaczone w ostatniej wojnie światowej znieść najgorsze przejścia wojenne, być areną najcięższych walk, ale także pod koniec wojny mogły oba kraje osiągnąć zjednoczenie na rodowe i odzyskać swą niepodległość państwową.

Jugosławia i Polska, połączone węzłami bliskiego pokrewieństwa pochodzenia i ducha, są obecnie ważnymi czynnikami w polityce międzynarodowej. Leży w interesie obu państw utrzymać w każdym kierunku najściślejszy kontakt. Powinny one czynić wszystko, co będą mogły, dla rozwinięcia swoich związków pod względem kulturalnym, gospodarczym i społecznym. Albowiem, mimo że oba państwa geograficznie nie sąsiadują, przecież jednak są sobie wzajemnie bliskie przez pokrewieństwo swego losu w przeszłości i przez podobieństwo położenia w teraźniejszości. Kiedy się wzajemnie lepiej poznamy, będziemy się także wzajemnie lepiej, niż ktokolwiek inny, rozumieć, a przez to, przy rozwijaniu wielkich i ciężkich zagadnień, starać się sobie wzajemnie pomagać.

Właśnie to międzynarodowe znaczenie, jakie mają oba kraje, jeden i drugi, nakłada na nie szczególne obowiązki. Muszą one bowiem być czynnikami utrzymania pokoju, polityka ich musi być polityką pokoju i międzynarodowego porozumienia. Często się myśli, że taką politykę jest łatwo prowadzić, że wystarcza do tego jedynie dobra wola. Niestety, tak nie jest. Dopóki istnieje u narodów europejskich ten sposób myślenia, jaki został ukształtowany przez stulecia, dotąd pozostanie utrzymanie międzynarodowego pokoju ciężkim zadaniem. Dla osiągnięcia tego celu potrzebne są cnoty, na ogół rzadko się pojawiające: wytrwałość, umiar i konsekwencja. Wielkość odpowiedzialności spoczywającej na dzisiejszym pokoleniu obu narodów, jest gwarancją, że potrafią one te swe cnoty uwydatnić; niezbędne jest tylko tę odpowiedzialność sobie uświadomić. A właśnie dlatego ścisły kontakt obu narodów przyniesie nieocenione korzyści. Przyczyni się on w wielkiej mierze do tego, że oba narody łatwiej odcenią swoją faktyczną sytuację i swą właściwą rolę, która spoczywa w tem, że każdy z nich powinien stać się w swoim kręgu działań punktem centralnym, wokół którego mają się ugrupować ci wszyscy, którzy sobie

szczerze życzą utrzymania pokoju i wzmocnienia międzynarodowego obecnego układu stosunków, jak i wzmoc-

nienia siły wielkich międzynarodowych instytucji, tych kamieni węgielnych lepszego jutra całej ludzkości.

## Polska i Jugosławia.

Pierwsza wizyta w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Jugosławii jest wydarzeniem nadzwyczaj doniosłym. Jest bowiem żywym wyrazem tych tak licznych związków natury ideowej i realnej, jakie łączą oba państwa o wspólnej rasie i wspólnych interesach politycznych, polegających na konieczności obrony istniejącego porządku rzeczy w Europie. Minister dr. Vojislav Marinković przybywa do Warszawy na zaproszenie Rządu Polskiego, by zmanifestować istniejącą przyjaźń i współpracę między obu państwami, oraz by w poradzie z min. Zaleskim omówić możliwości pogłębienia i rozszerzenia tych istniejących związków. Możemy tak twierdzić mimo że oficjalnie wizyta ma charakter kurtoazyczny, ponieważ tam, gdzie się zejdzie dwóch dobrych przyjaciół, tam zawsze ma szansę powstać jakaś twórcza myśl, mogąca korzystnie wpłynąć na dalszy rozwój stosunków między nimi. Oczywiście, przyjaźń i współpraca polsko-jugosłowiańska nie są i nie mogą być wymierzone przeciw komukolwiek zwiastki te tylko w wypadku rzeczywistego zagrożenia istniejącego porządku rzeczy w Europie, musiałyby ujawnić swą siłę, w charakterze najzupełniej defensywnym, niemniej wytrwałym i konsekwentnym, a przytem odznaczającym się pełnym umiarem postępowania, — jak głęboko rzecz tę ujmuje sam min. Marinković w enuncjacji cytowanej przez nas na innym miejscu.

Stosunki polsko-jugosłowiańskie opierają się na tak trwałej podstawie, jak równoległość i harmonia między przyjazną sobie wzajemnie polityką państwową, a życziwymi, wprost braterskimi, uczuciami, jakie żywią dla siebie wzajemnie oba społeczeństwa. Stosunki między organizacjami kulturalnymi, gospodarczymi, społecznymi, sportowymi i innymi, w Polsce z jednej, a w Jugosławii z drugiej strony, rozwijają się z każdym rokiem, nieledwie niemiłosiernie, coraz szerzej. Faktów, ogólnie znanych, wymienić tu niepotrzeba, wystarczy wspomnieć, że w dniu wczorajszym, jak corocznie od blisko jednego dziesięciolecia, odbyła się we Lwowie, a i w innych miastach Polski, akademja z okazji jugosłowiańskiego święta Zjednoczenia, przy której to uroczystości szerokie koła społeczeństwa corocznie manifestują swój entuzjazm dla zbliżenia i współpracy polsko-jugosłowiańskiej.

Uważamy jednak za niezbędne podnieść przy niniejszej sposobności, że zdaniem naszym, rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich był dotychczas przynajmniej do niedawna, dość jednostronny. Mianowicie zbyt silnie podkreślano momenty łączności uczuciowej, by to mogło dostatecznie wiele miejsca zostawić dla pielęgnowania realnych związków natury gospodarczej. Stan taki rzeczy nie może być na dłuższą metę zadowalający. Z przyjaźnią naszymi musimy się związać i poczuciem realnej łączności interesów gospodarczych i uświadomieniem korzyści płynących ze współpracy, by w ten sposób przyjaźń ta nasza była zabezpieczona przeciw wszelkim atakom, skądkolwiekby mogły przyjść. Ostatnio spotkał się z zapowiedziami, że i na polu gospodarczym współpraca będzie wzmocniona i lepiej, systematycznie, zorganizowana. Obecnie, gdy uświadomienie o łączności ideowej między nami jest już bardzo znaczne, związanie się ścisłymi węzłami współpracy gospodarczej jest naturalnym nakazem, ponieważ niedocenywanie tego mogłoby między sprawdzić niebezpieczeństwo, że interes stanąłby przeciw uczuciu. — a co wtedy musiałoby zwyciężyć?

Kończąc, wspomniamy jeszcze o tym zbiegu okoliczności, że równocześnie z świętem Zjednoczenia Jugosławii w d. 1 grudnia, obchodzi także święto nasz sojusznik i sąsiad Rumunja. Oba te państwa należą — wespół jeszcze z Czechosłowacją — do Małej Ententy, strażniczki pokoju w Europie środkowej na południe od naszych granic. Przy tym zbiegu okoliczności możemy zatem podnieść, że gdy teraz dochodzi dzięki wizycie min. Marinković'a do takiego silnego utwierdzenia przyjaźni z Jugosławią, znów sojuszniczką Rumunji, możemy przez to uważać, że wzmacniają się wogóle podstawy utrzymania trwałego pokoju w Europie, których strażcą jedynakowo Polska, jak Mała Ententa.

Dr. Vojislav Marinković przybywając do Polski, witany jest serdecznymi uczuciami całego naszego społeczeństwa, które wiele się spodziewa od dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-jugosłowiańskiej. I oba państwa, i pokój powszechny, mogą na tem tylko skorzystać.

Henryk Batowski.

## Wojna o głowę św. Barbary.

Wojna o głowę św. Barbary była walką długą i uporczywą. Trwała ona trzy dziesiątki lat z okładem. Była wojną w całym tego słowa znaczeniu. Wytracano się wzajemnie bez pardonu, niszczone. Całe połacie kraju zamieniano w pustynię. Używano całego aparatu dyplomatycznego, by spór zia godzić. Zawierano rozejmy, zaprzysięgano umowy, po to, by je zrywać.

Aby istotę tej wojny zrozumieć, cofnąć się musimy w głębokie średniowiecze. Jakże inny pogląd miał człowiek średniowieczny na istotę relikwii, niż my. Dla niego posiadanie cząstki ciała świętego było zupełnie realnym wejściem w stosunek z tym, którego palce, czy włosy przechowywał w domowej kaplicy. Święty stawał się orędownikiem tego, w czym rękę znajdowały się jego relikwie. I je-

Wojna o głowę św. Barbary musiała wybuchnąć w średniowieczu, ponieważ dwiema potęgami, które walczyły ze sobą o swobodę żegluga, o dostęp do morza, jakbyśmy to dziś powiedzieli. Realnym wyrazem tego, iż parowanie na morzu było zgodne z wolą niebios, stanowiło posiadanie relikwii. Stąd walka o głowę św. Barbary.

Przed usadowieniem się Krzyżaków na ziemi Chełmińskiej, żegluga na dolnej Wiśle, w jej ujściu i na morzu, należała wyłącznie do panów całego lewego jej brzegu — Pomorzani. Mieli oni na prawym brzegu rzeki twierdze, które swobody żegluga broniły, mieli zresztą w posiadaniu jej ujście. Panowali na rzece całkowicie, na morzu dzieląc władzę tegoż panowania z sąsiednimi Duńczykami, bądź też z sąsiednimi po drugiej stronie Bałtyku — Szwedami. Duńczycy posiadali pewną moralną nad Pomorzaniem przewagę. W ich rękę bowiem znajdowała się bezcenna relikwia — owa głowa św. Barbary, opiekunki ludzi mórz. Bezpośrednio przed zjawieniem się Zakonu na ziemiach polskich, los dał w rękę księcia pomorskiego, Świętopelkowi, ten skarb nad skarby. Król Duński, zdobywając sobie tereny przy ujściu Dźwiny, postanowił tam właśnie w te nowe dziedzińce przenieść relikwie. Chciał on niejako utwierdzić swoje zdobycze, zyskując dla nich opiekę przemożnej patronki. Trzeba zdarzenia, że okręt duński rozbija się u brzegów pomorskich. Relikwia dostaje się w ręce Świętopelki. Umieszcza on ją w Sartawickim zamku, grodzisku wówczas przepięknym, unocowanym przez przyrodę, położonym na porwanym przepaściami wysokim brzegu Wisły. Z tego to grodziska Święta miała błogosławić żegludze pomorskiej na Wiśle i na morzu.

Alisi Krzyżacy, usadowiwszy się w Chełmie, od razu natknęli się na trudności w dążeniu do zwycięstwa, trudno ści polegające przedewszystkiem na tem, że droga Wiślana była dla nich niedostępna. Świętopelk, jedyny z ówczesnych polskich książąt, przeczuł rolę, jaką w dziejach ziem polskich odegra Zakon i stanął przeciw niemu okoniem. Rozgorzała walka.

Nie spodziewał się Świętopelk, iż wszędzie można się obawiać zdrady, wobec której kowane wręczadze zamczyka znaczą tyle, co wąż pajęczyna. Krzyżacy z Chełma urządzili wyprawę zbrojną na Świętopelkowe dziedzińce. Kto żył, krył się w Sartawicach. Nie bardzo podczas popłochu zważano na to, kto zech ten, co potrzebował obrony, gdyż pomiędzy tymi, co w Sartawicach szukali schronienia, znalazła się jakaś służka Zakonu. Ona to ułatwiła Krzyżakom zdobycie zamku, ona wskazała miejsce, gdzie się relikwie znajdowały. Ją jedną zresztą oszczędził miecz krzyżacki, gdy innych mieszkańców grodziska wyrznięto bez miłosierdzia. Pod wieczór, w sam dzień św. Barbary, uroczysta procesja, prowadzona przez landmistrza Zakonu przeniosła relikwie z dogasającego Sartawickiego grodu do Chełma. Lecz i w samym Chełmie, nie trzymano ich długo. Nie dowierzano obronności miasta. Umieszczono je w kaplicy Starogrodzkiej, w zamczysku położonym tuż pod Chełmem, siedzibie mistrzów pruskiego zakonu.

Po tym rabunku właśnie rozgorzała prawdziwa wojna. Świętopelk, zebrawszy, co było pod ręką swoich i Prusaków, napadł ziemię Chełmińską. Omal nie zniszczył sił krzyżackich, za dawszy Zakonowi klęskę nad jeziorą Rząskim pod Grudziądem. Odzyskać jednak relikwie nie mógł. Poszedł więc na układy. Dał syna swego jako zakładnika, byleby mu tylko wydano bezcenny zakład niebieskiego faworu. Krzyżacy młodego Mszczuja wzięli, relikwie wydać obiecali. I układu rozbicie się nie dotrzymali. Głowę św. Barbary zatrzymali w Starogrodzie, a Świętopelkowego dziedzica z Chełma, gdzie był więziony w wieży, która po dziś dzień dotrwała, uwięzili hen, aż do dolnej Austrii.

Rozgorzała więc druga wojna. Krzyżacy przez swe stosunki sprawili, iż na Świętopelka rzucono klątwę. We-

! Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

zwali też na pomoc książąt polskich, którzy im tej pomocy, niestety, nie odmówili. Świętopelk znów się układał i znów warunków układu Zakon nie dotrzymał. Znów się porwał do walki i znów go układami zwiedziono.

I odąd głowa św. Barbary pozostała przy Zakonie.

To posiadanie głowy św. Męczenniczki stało się dla Zakonu rękojmią wobec siebie i świata, iż samo niebo błogosławi ich morskim zamierzeniom, programowi odcięcia ziem polskich od dostępu do morza, panowania nad dolną Wisłą i Bałtykiem.

W wiek niecały po Sartawickiem na nadzie przysła rzeź Gdańska, kiedy to w Raduni płynęła czerwona woda, jak powiada w swojej rzewnej kotysance poeta kaszubki, Hieronim Dardowski.

Gdańsk na długie lata stracony był dla Polski.

Taki oto był koniec wojny o głowę św. Barbary.

J. G.

## Podchorążowie w Belwederze.



W niedzielę w godzinach przedpołudniowych przeciągnął ulicami miasta pluton honorowy podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej w historycznych mundurach z r. 1831 i udał się, poprzedzony orkiestrą, do warowni belwederskiej, celem

zaciągnięcia tradycyjnej warty w Belwederze. O godz. 8 udał się na wartownię p. Marszałek Piłsudski, gdzie przyjął raport komendanta warty. — Zdjęcie nasze przedstawia pluton honorowy w historycznych strojach na wartowni.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta” (City Lights).

CASINO: „Natchnienie z Greta Garbo.

CHIMERA: „Na Sybir”.

GRAŻYNA: „Hadzi Murat”.

KOPERNIK: „Barkarola miłości” i „Wesoły pechowiec”.

LEW: „Burza nad Zakopanem”.

MARYSIENKA: „Barkarola miłości” i „Wesoły pechowiec”.

OAZA: „Chata Wujka Toma”, oprac. dźwiękowe.

MIRAŻ: „Cudza narzeczona” oraz „W pustyni i w puszczy”.

PALACE: „Precz z miłością”.

PAN: „Giełda miłości”.

PROMIEN: „Ero icon”.

RAJ: „Nieśmiertelna miłość”.

SŁONCE: „Carewicz”.

STYLOWY: „Auleraune”.

UCIECHA: „Miłostki z Ewelini Holt” oraz „Karząca dłoń”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1 i). Otwarta jest w salach Towarzystwa wystawa lwowskiego Związku Artystów Plastyków „Artes” — nadto wystawy indywidualne Selzera i Turwicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 po południu.

==□==

— W Teatrze Wielkim od wczoraj gra czasowo aż do odwołania zespół Teatru Rozmaitości. Na repertuarze utrzymuje się w dalszym ciągu sztuka K. Leczyckiego p.t. „Sztuba”, która ustąpi w poniedziałek miejsca premierze lekkiej komedji Pawła Franka p. t. „Grand-Hotel”.

— Święty Mikołaj w Teatrze Małym odbędzie się w niedzielę 6 grudnia o godz. 5 po poł. na dochód Bursy im. Św. Stan. Kostki. Upominki przyjmuje Bursa od czwar-

tku do niedzieli między godz. 11 a 13 po poł. ul. Gródecka 2.

==□==

— Święty Mikołaj przybędzie do Mieszkańskiego Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 23 a w niedzielę 6 grudnia o godz. 5 po poł. Zaproszenia wydaje sekretariat T-wa.

— Święty Mikołaj zawita w sobotę 5 grudnia do Sokola III o godz. 5 po poł. i rozda grzecznym dzieciom podarki, które przyjmie kancelarja Sokola III, ul. św. Marcina (przez podwórze) do 4 grudnia w godz. od 7—9 wiecz i 5 grudnia przed południem.

— Z Towarzystwa Dante Alighieri. Dziś, w czwartek o godz. 18 wiecz. odbędzie się (ul. Marszałkowska 1 II p.) odczyt p. Mra Lucjana Kurdybachy, asyst. U. J. K., na temat „Urbano della Ripa Ubaldini i jego przynajmniej w Polsce”. Goście mile widziani.

— Stowarzyszenie Służba Obywatelska, przy Państw. Szkole Zawodowej żeńskiej we Lwowie, zawiadamia, że dnia 3 i 4 grudnia odbędzie się w lokalu szkolnym przy ul. Zielonej 8 parter, pokaz prac uczeń i sprzedaż wyrobów gwiazdkowych z zakresu bielizniarstwa, krawiectwa, modniarstwa haftów i koronek. Wystawa otwarta od 9 do 11 i od 15 do 18. Wstęp wolny.

— Lwowski ukraiński teatr Cwirikum dnia 3 grudnia (czwartek) w sali Izby rzemieślniczej komedję muzyczną, oryginalną pod względem układu i scenariusza, dotychczas nigdzie nie grana na scenach europejskich, p. t. „1+1=4”. Dalsze przedstawienia odbędą się w sobotę i niedzielę t. j. 5 i 6 grudnia.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie, XXX-te posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 4 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) Dr. W. Grabowski: Przypadek nadprężonego uchyłka przełyku (pokaz). 2) Dr. A. Falkiewiż: Skurcz dodatkowy z przegródki międzykomorowej (pokaz elektrokardiogramu). 3) Dr. J. Szumski: Sprawozdanie z kursu orzecznictwa i chorób zawodowych w Duesseldorfie, oraz uwagi na temat organizacji działalności instytucji ubezpieczeń i opieki społecznej w Niemczech i w Polsce (wykład).

— Wystawa gwiazdkowa, urządzona sta-

ranem M. Muzeum Przemysłu Art. (ul. Hełmańska 20), hafty i tkaniny ludowe, kilimy, medle, wyroby przemysłu artystycznego spółdzielni „Krag”, Instytutu przemysłowego i Kursów przy tut. Muzeum, została otwarta 2 grudnia o godz. 10.

— Wystawa „Młodych grafików” z Warszawy została otwarta równocześnie w salach tut. Muzeum. Wystawy otwarte codziennie od 10 do 13 i od 17 do 19.

— Lutnia Macierz donosi, że w uroczystościach jubileuszowych dnia 7 i 8 grudnia wezmą udział delegaci Naczelnej Rady Związków Śpiewaczych pp. Zygmunt Kaczyński prezes Lutni warszawskiej i major dr. Niczgodza. Pozostała reszta biletów do nabycia w składzie nut p. Seyiartha, ul. Akademicka, od czwartku.

==□==

— Zamiast podziękowań za życzenia, otrzymywane z okazji nowego odznaczenia, złożył p. naczelnik wyd. bezp., Bazyli Rogowski, 25 zł. na Bralnią Pomoc Legionistów.

==□==

— Straż Mógł Polskich Bohaterów we Lwowie ze sprzedaży świec, kwiatów i t.p. w Dnie Zaduszne br. oraz ze zbiórki ulicznej w dniu 1 listopada br. uzyskała czysty dochód w kwocie 6.107 zł. 28 gr. Kwota ta w całości użyta będzie na cele wybudowania i urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

— Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie (gmach Wołódzka) przypomina niniejszem obywateli: 1) nakrywania koni derkami w porze zimowej zwłaszcza w czasie postoju, 2) zapośredzenia psich bud i staen dla koni i bydła. Kontrola Towarzystwa z organami Policji nakładać będzie kary mandatowe na właścicieli nie stosujących się w tym względzie do ustawy o ochronie zwierząt.

— Z sekcji finansowej Rady m. Na posiedzeniu sekcji II. odbytem pod przewodnictwem r. Hoefingera w obecności wiceprez. Chajesa uchwalono w myśl referatu r. Uwiery oddać dostawę materiału na mundury dla pracowników miejskiego zakładu czyszczenia miasta czteru firmom, a wykonanie munduru trzem firmom. W myśl referatu r. Lewickiego uchwalono przyznać subwencję w kwocie zł. 3.000, zespołowi teatralnemu występującemu pod kierownictwem Wandy Siemaszko wej. Zgodnie z referatem r. Suessera uchwalono zaciągnąć w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych pożyczkę w sumie 40.000 zł. na budowę kanału przy ul. Bilińskich i Na Dworzech. Wkońcu zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono zakupić dla miejskiej straży pożarnej trzy mechaniczne sikawki samochodowe, mechaniczną drabinę i rozpiąć konkurs na dostawę.

==□==

— Aresztowanie zwyródnialca. Polka aresztowała wczoraj 40-letniego b. nauczyciela Mieczysława Osiadacza

## Wiadomości bieżące

3  
grudnia  
31

### Czwartek

Franciszka

Intro: Barbary m.

Wschód słońca 7 24

Zachód 15 27

### TEATR WIELKI.

Czwartek o godz. 8 wiecz. „Sztuba” K. Leczyckiego.

Piątek o godz. 7.30 „Sztuba”.

Sobota o godz. 3.30 „Noc św. Mikołaja w lesie”.

Sobota o godz. 7.30 „Sztuba”.

Niedziela o godz. 7.30 „Noc św. Mikołaja w lesie”.

Niedziela o godz. 7.30 „Sztuba”.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 3 grudnia o godz. 3.30 popoł. wyjątkowo w teatrze Wielkim „O niewiedomym Kaziu, wróćce Szczęsnej i królowie Ralskich bżów”, baśń sceniczna w 5 aktach M. Kubiszynówny, muzyka L. Jaworskiego.

Piątek 4 grudnia o godz. 7.30 wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Sobota 5 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie”, baśń sceniczna w 4 aktach Mrozowickiej.

Sobota 5 grudnia o godz. 7.30 wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”.

Niedziela 6 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie”, baśń sceniczna w 4 akt, Mrozowickiej (wyjątkowo w teatrze Wielkim).

Niedziela 6 grudnia o godz. 7.30, wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”.

Poniedziałek 7 grudnia w teatrze Rozmaitości o godz. 7.30 „Grand-Hotel”, lekka komedja w 3 akt. Pawła Franka.

## Goethe i jego Zulejka.

(Ferdynand Hoesik: Goethe i „najpiękniejsze dni” w jego życiu 1814—1832; Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1931).

Do geniuszu poetyckiego Goethego można zastosować żywcem wyznaczenie Dantego, że tworzył tylko pod technicznym miłości — „quando amore spira”. Wiadomo, że pierwsze jego epokowe dzieło, które zachwył całej Europy wywołało: powieść o Werterze, zawdzięcza swe powstanie miłości poety do Charlotty Buffi, że stosunek jego do pani Stein znalazł doskonałe odzwierciedlenie w dramatach klasycznej jego epoki, nie mówiąc już o jego całej twórczości lirycznej, która według własnych słów Goethego jest „fragmentem wiekiej spowiedzi”, mającej za podkład osobiste przeżycia i przeżycia miłosne. A pierwowzory tych rzeczywistych przeżyć i żywych podnień odsonił sam poeta w swej autobiografii „Dichtung und Wahrheit”, resztę zaś odkryła drobiazgową filologia germanistyczna, interesująca się każdym, choćby najdrobniejszym

szczegółem, odnoszącym się do życia wielkiego Weinarczyka.

Nie wszystkie jednak „żywe podniecia” były powszechnie znane. Niektóre okryte były mrokiem tajemnicy nawet długi jeszcze czas po śmierci poety, aż wreszcie daleka potomność światła rzuciła na okoliczności nieznaną i nową. Do niewyjaśnionych epizodów należał wielki okres w życiu Goethego, który znalazł swój wysocki poetycki wyraz w księdze pieśni p. t.: „Dywan zachodnio-wschodni”, oraz dominująca tam postać Zulejki. Wiadomo, że Dywan powstał pod wpływem wspomnianej poezji Hafisa poety z 14 w. po Chr., którym Goethe tak się zachwycał, że uczył się specjalnie języka perskiego, aby wżyć się głębiej w ten nowo odkryty świat orientalnego ducha i znalazłszy raz w nim nowe i świeże piękno, zaczął sam nucić na nutę orientalną, wkładając w formę wschodnią uczucia Europejskiego Zachodu. Ale na pierwszy rzut oka poznać, że Zulejka, którą całość jest przepojona, nie jest postacią szablonową, ale żywą osobą i że tylko prawdziwe uczucie może tak doskonale rezonans wywołać Goethe, który był w najczystszyemu tego słowa znaczeniu

poetą okolicznościowym, mógł tworzyć tylko pod wpływem rzeczywistej podniety chwili, a ta, która Goethego, liczącego wówczas już 65 lat życia tak natchnąć mogła. — to była najpiękniejsza może postać w szeregu przyjaciółek poety, — a mianowicie Marianna Willauer.

Kto to była ta Marianna? Pewnego dnia przybyła do Frankfurtu jakaś marna trupa teatralna a najciekawsza jej atrakcją było młode, bo dopiero 14 lat, liczące dziewczętko, które swą uroczą postacią, tańcem i śpiewem w krótkim czasie cały Frankfurt podbiło. Wnet znalazła p. Marianna Jung (której pochodzenie do dnia dzisiejszego okryte jest tajemnicą) wielbicielej wśród najwyższych sfer miasta, aż wreszcie zajął się nią bogaty i poważany bankier, niedawno owdowiały, autor popularnych dzieł filozoficznych i pedagogicznych — moralnych, senator Willemer i powodowany humanitarnym uczuciem ratowania duszy z objęć zepsucia ówczesnego życia wędrownych teatrów, odkupił dziewczynkę od matki za poważną kwotę, wziął ją do swego domu i tu ją razem ze swymi dziełmi wychowywał, dając jej najwskwintniejsze wykształcenie. Wkrótce

Marianna tak się rozwinęła, że wielostronne jej zdolności, urok niezwykły i duch bogaty wywoływały ogólny podziw i zjednały jej serca wszystkich, którzy bogaty dom milionera frankfurckiego odwiedzali. Gdy Marianna ukuńczyła 26 rok życia stała się z wychowawcy Willemera jego żoną, i w tym mniej więcej czasie stało się, że Goethe w przejeździe z kuracji w Wiesbaden wstąpił do swego rodzinnego miasta. Do grona znajomych poety należał też bogaty bankier Willemer i w jego domu poznał jego uroczą żonę. Spotkanie było niecodzienne; 65-letni Goethe, uwielbiany poeta Europy, o pięknej głowie Apollina i pełna uroku, o niezwykłej poetycznej duszy kobieta, przerastająca wszystkie, jakie poeta w życiu spotkał. Wrażenie było głębokie i niezatarte. Po krótkiej tej znajomości rozpoczęła się ożywiona korespondencja, a gdy w przyszłym roku Goethe znowu z Wiesbadenu wracał zatrzymał się już na szereg tygodni w Frankfurcie i zamieszkał w domu Willemerów.

Pobyt ten zalicza Goethe do najpiękniejszych dni swego życia. Nowe źródło natchnienia trysło w duszy poety, najpiękniejsze wylewy miłosne znalaz-

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zaintruujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach. 5148

## Jak fałszowano środki żywności w listopadzie b. r.?

M. Zakład badania żywności i przedmiotów użytku, wykonał w listopadzie 2.220 analiz, z tego 68 prób nieodpowiadało wymaganiom. Mleko badano 639 razy, z tego 14 prób zawierało wody od 6 do 32 proc., a 21 prób było mniej lub więcej zbieranych.

Ciekawszem jest, że wodę znajduje się jedynie w mleku z dużych foliówków. W jednym wypadku zrobiono kontrolę w oborze i zdołano wykazać, w jaki sposób woda dostaje się do mleka, właściciel bowiem zaprzeczał, aby się to mogło dziać w jego folwarku. Śmietany badano 50 prób, niekwestionowano ani jednej. Masel badano 303, w tem jedna próba była zaintruowana nadmierną ilością wody, 3 zawierały dodatek margaryny. Wchodzimy obecnie w okres fałszowania masła, gdyż ceny wzrastają znacznie ponad cenę margaryny, wobec czego proceder zaczyna się opłacać. Spodziewać się jednak należy znacznego spadku cen masła tak, że koło Bożego Narodzenia zafałszowania prawdopodobnie znikną. Inne tłuszcze i oleje nie były fałszowane, jednakże jeszcze ciągle spotyka się oleje rzepakowe nienależycie rafinowane, o wysokiej kwasocie. Jak wspomniiano w sprawozdaniu z zeszłego miesiąca, mamy w kraju rafinerie, które doskonale oczyszczają oleje krajowe. Wędliny są naogół dobre, jednakże wytwórcy nie chcą ponieść kosztów farbowania powłok parówek

które przez to mają wygiąć wyrażenie czerwony. Takie malowanie powłok kiełbas jest wzbronione Rozporządzeniem M.n. Spr. Wewn., gdyż przy włożeniu do gorącej wody barwik przechodzi na mięso, zabarwia je, a wtedy zleżały i zepsuty towar może mieć wygiąć różowy, świeży. Publiczność nie powinna wymagać parówek czerwonych, uświadamiając sobie, że kolor pochodzi od czerwonego barwika anilnowego. Jaj przegladnięto 870, w tem 10 było zepsutych. Chleba i mąki badano 6 prób: w jednej mące razowej znaleziono wielkie ilości kakolu i wyki. W czasie rewizji, dokonanej późnym wieczorem, znaleziono wytwórnice czekolady w prywatnym mieszkaniu. Czekolada ta sporządzona była z tłuszczu kokosowego i palonej mąki. Korzeni badano 42, w tem 3 cynamony sproszkowane zawierały dodatek łup kakaowych, a jeden pieprz zawierał 12 proc. wyki. W czasie rewizji znaleziono również fabryczkę surrogatu cynamonu w prywatnym mieszkaniu.

Miód badano 26 prób; wszystkie próby były dobre. Ocet i musztarda odpowiadały przepisom. Win badano 18, w tem jedno było fałszywie oznaczone. Wodę badano przeważnie dla celów wodociągowych. Woda wodociągowa nie zmieniła składu.

==□==

(Teatynska 7) za dopuszczanie się gwałtu na swych uczennicach i uczniach. Osiadacz za swoje postęпки jeszcze przedtem zwolniony został z stanowiska nauczycielskiego. Ostatnio utrzymywał się z korepetycji; swoich praktyk gwałcielskich nie zaniechał i to go wreszcie zaprowadziło do więzienia.

— **Nieuczciwy inkasent.** Wczoraj aresztowano Michała Lipskiego (Lwowski Dzieci 10) za sprzeniewierzenie sumy 923 zł. Lipski był inkasentem piekarni Józefa Woitalewicza. Rozwoził po sklepach pieczywo i pobierał pieniądze. Szereg kwot zainkasowanych zatrzymał sobie, nie przyznając się chlebobawcy do ich pobrania. Dopiero niedawno sprawki Lipskiego wyszły na jaw.

— **Nagły zgon.** Wczoraj w kamienicy przy ul. Kordeckiego 18, zmarła nagłą śmiercią 90-letnia Wanda Trzcicka. Zwłoki jej odstawiono do Instytutu Medycyny Sąd.

==□==

# **Zarządzenie ministerstwa komunikacji w sprawie szybownictwa.** Ministerstwo komunikacji wydało okólnik, w którym ustala zasady zapewnienia bezpieczeństwa lotów na samolotach bezsilnikowych, oraz określa sposób wydatkowania przez kluby i organizacje lotnicze środków finansowych przeznaczonych na szybownictwo.

Do czasu ujęcia w szczególności przez pisy kontroli budowy szybowców oraz ujęcia w formy organizacyjne szybownictwa, ministerstwo komunikacji poleca przestrzeganie następujących zasad 1. wszelkie szkolenie na szybowcach odbywać się może tylko pod kierownictwem pilotów szybowcowych najwyższej kategorii C., którzy uzyskali dyplomy instruktorskie; 2. do celów szkolnych nabywać należy tylko szybowców typów które zostały już wypróbowane i okazały się dobre; 3. konstruowanie szybowców szkolnych nowych typów przez niepowołane do tych prac instytucje i osoby (również i przez kluby lotnicze) zasadniczo nie jest wskazane, gdyż pożąga za sobą poważne wydatki, nie dając jednocześnie gwarancji pozytywnych wyników.

## Dr. Tadeusz Kasprzyci

dentysta  
6631  
ordynu'ę stale osobiście  
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.  
przedłużenie ul. Akademickiej.

zły teraz swoją formę i najciekawsze, że znalazły doskonały oddźwięk w sercu Marianny, odwzajemniającej się wierszami tak pięknymi, że poeta bez wahania umieścił je w swym „Dywanie”. Wiersze Marianny są prawdziwą ozdobą zbioru; znawca i biograf Goethego, Scherer nazywa je wprost kongenialnymi, a Jerzy Brandes nazywa ich autorkę największą poetką Niemiec i Austrii. Wiersze Zulejki cytowano nieraz jako szczyt i wzór miłosnej poezji Goethego, co oboje naturalnie z uśmiechem przyjmowali.

Gdy Goethe po tym dłuższym pobycie Frankfurt opuścił, nie korespondencją się nie zerwała, wzajemne uwielbianie w formie pięknych wierszy nie ustało, — ale nie spotkali się już więcej nigdy. Poeta specjalnie omijał tę stronę, by nie wstępować do swego rodzinnego miasta a do Weimaru nigdy Willemerów nie zapraszał, choć byłoby z rozkoszą tam wyjechał. I tu występuje ciekawy rys charakteru Goethego, rys, który nazwać można brakiem tragizmu w psychice poety. Jak już w kilku poprzednich stosunkach, tak i teraz Goethe umiał opanować swe uczucia, gdy mogły dopro-

## Zabity parasolem.

(Od własnego korespondenta.)

Przemyśl, 2 grudnia.

(—) Trzej znani w przemyskim, posiadłości sorty, świątku handlowym „kupcy” Leon Bader, Chaim Igiel-Sprung i Samuel Leon Hobel związali się w spółkę celem przeprowadzania zakupów owoców, ryb itp., które to artykuły następnie sprzedawali po cenach konkurencyjnych na ulicach Przemyśla, rozwołując je na specjalnie urządzonych wózkach po mieście.

Spółka ta była jednakowoż często źródłem wielkich nieporozumień i kłótni. To też nie dziwne, że także 11-go listopada b. r. o godz. 1 po południu wybuchła między wymienionymi zacięta kłótnia o rozliczenie się z pieniędzy. Kłótnia zaostrzała się coraz bardziej, w pewnym momencie zaś wspomniany powyżej Leon Bader ugodził Samuela Hobla okutym końcem parasola w głowę. Cios był zadany z tak

wielką siłą, że ten okuty koniec odrazu przebił kość skroniową. Hobel upadł, tracąc momentalnie przytomność.

Hobel niezwłocznie przewieziony do szpitala, zmarł tam po kilku godzinach, nie odzyskawszy już przytomności, przyczyną zaś śmierci wedle opinii lekarskiej, okazało się bezpośrednie uszkodzenie mózgu i krwotok w jamie czaszkowej.

Sprawca zbrodni Bader został wkrótce uwięziony. W śledztwie bronił się on tem, że Hobla uderzył tylko przypadkowo, gdyż zamierzał odepchnąć parasolem Sprunga, który się jednakowoż uchylił, tak, iż cios ten dosięgnął Hobla i spowodował jego śmierć.

Z powodu powyższej sprawy stanie wkrótce Bader przed sądem okręgowym w Przemyślu, jako oskarżony o zbrodnię zabójstwa.

==□==

## Pierwsze wiadomości o wynikach powszechnego spisu.

Pierwsze wyniki drugiego powszechnego spisu ludności zakomunikowane zostaną przez władze spisowe Głównemu Urzędowi Statystycznemu drogą telegraficzną w czasie najbliższej do 5 stycznia 1932 r.

W terminie tym władze spisowe powiadomią G. U. S. o wynikach spisu na terenie poszczególnych powiatów. Pierwsze te telegraficzne wiadomości obejmą następujące dane: ogólną liczbę osób spisanych, liczbę osób z językiem ojczystym polskim, liczbę osób z językiem ojczystym innym, liczbę osób obecnych czasowo lub przypadkowo o północy z dnia 8 na 9 grudnia, również z uwzględnieniem języka ojczystego, następnie zaś liczbę osób czasowo w dniu spisu nieobecnych, także z uwzględnieniem języka ojczystego.

Niezależnie od tego arkusze powiatowe, obrazujące wynik spisu w poszczególnych powiatach, przesłane zostaną Głównemu Urzędowi Statystycznemu w terminie do 10 stycznia.

## Zwłoki studenta na torze kolejowym.

Wczoraj nad ranem dróżnik linii kolejowej Lwów — Zimna Woda spostrzegł na torze obok kilometra 334'660 zwłoki młodego mężczyzny. Był on na pół przecięty i miał zmiażdżoną głowę. Dróżnik zawiadomił władze, wkrótce też na wskazane przezeń miejsce przyjechała policja oraz lekarz. Z dokumentów przy zmarłym znalezionych dowiedziano się, że jest to 27-letni student Politechniki, wydziału chemicznego Andrzeja Ochrymowicz, religijnie grecko-katolickiej.

W toku pierwszego śledztwa, prowadzonego we Lwowie, zdołano ustalić, że Ochrymowicz mieszkał we Lwowie przy ul. Kurkowej 61 u rodziców. Od pewnego czasu, w następstwie silnego zdenerwowania, wywiązała się u niego choroba umysłowa, przejawiająca się w chronicznej melancholii i częstych zamroczeniach świadomości. Ochrymowicz leczył się intensywnie, stan jego jednak ciągle pogarszał się.

Przedwczoraj wieczorem wyszedł Ochrymowicz z domu, jakby na zwykłą przechadzkę i więcej nie wrócił. Dopiero później rodzina dowiedziała się o jego śmierci.

Przyczyny samobójstwa nie zdołano do tej pory ustalić.

## Samobójczy zamach restauratorki.

Wczoraj rano otrula się gazem 55-letnia właścicielka restauracji przy ul. Sienkiewicza Berta Kelcz (Sokoła 5). Kładąc się przedwczoraj spać rozkreśliła kurki piecyka gazowego. Ranu służąca jej poczuła zapach gazu i zauważyła, że drzwi do pokoju Kelczowej są zamknięte. Wezwała Pogotowie ratunkowe i policję, która otworzyła drzwi siłą. Kelczowa jeszcze żyła, więc przewieziono ją do szpitala, gdzie powoli wraca do przytomności.

## Dwa zatrucia jodyną.

Wczoraj zdarzyły się dwa zamachy samobójcze zapomocą zatrucia jodyną. Targnęła się podobnie na swe życie Julia Hancza, 20-letnia modnarka z Kleparowa. Zdołano ją odratować i umieszczono w szpitalu.

Podobne zaxonicznie znalazł również zamach samobójczy 30-letniej Ewy Diduch.

Obie niedoszłe samobójczy nie wracają do zdrowia.

==□==

wadzić do wewnętrznego konfliktu i wolał stosunek zerwać, niejako węzeł dramatyczny zawczasu przeciąć, niż do tragicznego rozwiązania doprowadzić. W tym wypadku przemawiała za nim ogromna różnica wieku (nie mówiąc o tem, że żona jego Krystiana jeszcze żyła), wzgląd na przyjazne stosunki łączące go z Willemerem, któremu nie chciał psuć szczęścia domowego, — co nawet niektórzy biografowie uwzględniają za pozostałość mieszczańskości moralności, wyniesionej z domu otcowskiego; wreszcie może wgląd estetyczny - psychologiczny u poety, wykształconego na harmonii klasycznej, uznający że przeżycie, które znalazło w twórczości doskonały wyraz, traci w życiu codziennym swój wzniosły urok. Dlatego mógł Goethe po pewnym czasie powiedzieć sobie, że ten epizod „przeżył” i kroczył dalej drogami własnego geniuszu.

Marianna do ostatnich chwil życia Goethego liczyła na ponowne spotkanie i na odnowienie pierwszych dni niezwykłego szczęścia. A gdy Goethe w 82 roku życia zmarł, a spotkanie nie nastąpiło, zachowała mimo to w pa-

mieci długo te piękne chwile i dopiero w podeszłym wieku, kiedy czar jej ducha na otoczenie działał jeszcze nie przestał, zdradziła tylko nielicznym osobom całą historię swego stosunku do Goethego. Im też zawdzięczamy odsłonięcie tajemnicy Zulejki oraz cudowną korespondencję (dość krytyczną przez samą Mariannę obciętą).

Ferdynand Hoesik przedstawił nam w swym obszernym studjum cały ten epizod w życiu wielkiego Weimarskiego na podstawie bardzo bogatej literatury z taką ściąle niemiecką drobiazgowością i sumiennością, że w całej pełni obala (niesłuszna zresztą) tezę Hermana Grimma, iż obokrajowiec nie potrafi napisać doskonałej biografii o Goethem, ani nie zrozumie ducha jego poezji. Owszem Hoesik okazuje się tu wybitnym germanistą i świetnym znawcą Goethego, i tak jest przejęty uwielbieniem dla wielkiego poety, że książka robi wrażenie, jakby została napisana przez niemieckiego biografę. Polska literatura krytyczna nie posiada tak znakomitego studjum o Goethem jakkolwiek tematem jego jest tylko drobny epizod z życia poety.

A. Spaet

## Z ruchu wydawniczego.

• **Monografia o Prezydencie Ignacym Mościckim.** Nakładem świeżo powstałego w Warszawie „Instytutu propagandy państwowo-twórczej” ukazała się jako pierwszy tomik monografii biograficznych — praca Henryka Cepnika p. t. „Ignacy Mościcki. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Żarys życia i działalności”. Autor w pracy tej, doprowadzonej do ostatnich czasów, w sposób przystępny a żywy i barwny, kreśli koleje życia Prezydenta Mościckiego, wydatniejsze poszczególne etapy jego bogatej w pion i zasługi działalności na polu naukowym i obywatelskim, w kraju i zagranicą, a osobno działalność na stanowisku Głowy Państwa Polskiego. Końcowy rozdział jest poświęcony Pani Prezydentowej Mościckiej i jej działalności społeczno-obywatelskiej.

Książkę, objętości 10 arkuszy druku, a wydana bardzo starannie, zdobną liczną ilustracją. Jest to jedyna dotąd monografia, obrazująca szczegółowo życie i działalność Prezydenta Mościckiego i już z tego względu zasługuje ona na uwagę ogółu.

Jako drugi tomik tego wydawnictwa ukazuje się wkrótce praca tego samego autora, poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu i charakteryzująca jego działalność i zasługi na tle dzieł wyzolenia Polski.

• **J. Chmaj i K. Zagajewski: 10.000 słówek niemiecko-polskich.** Książnica Atlas. 1931. — Każdy podręcznik ma swój słowniczek, niektóre wydania autorów także, każdy według innego systemu. Tym sposobem jedno słówko mogło być podane kilkanaście razy w rozmaitych miejscach, czasem w rozmaitej stylizacji, co nie jest ani celowe, ani ekonomiczne. Na podstawie studiów ustalono, że ten słownik ma zawierać około 10.000 słów przeważnie zasadniczych, ale i najczęstszych pochodnych. Cyfry 10.000 nieco przekroczone, ale zato dano wymowę, fleksję, skrót składni, gdzie nigdzie nawet zwroty. Wobec tego w przyszłości słowniczki specjalne będą mogły być bardzo oszczędne, zawierając poprostu tylko rzadkości leksykalne.

• **Bolesław Białek: Przez kraj słonecznych dolin i górskiej głuszy.** Książnica—Atlas. 1931. — Autor prowadzi czytelnika do Bułgarii. Książka wykazuje, że silny u nas pęd do podróżyowania może być zaspokojony niewielkim nawet nakładem czasu i środków. A to, co się tam może widzieć, jeśli się tylko umie patrzeć i jeśli się odczuwa piękno, zadowoli z pewnością smak nawet bardzo wybredny.

• **St. Banach, W. Sierpiński i W. Stożek: Arytmetyka i geografia dla kl. III szkół średnich.** Książnica—Atlas. 1931. — Podręcznik podzielną jest na dwie części: arytmetykę i geografję. Obie części przystosowane są do planów Mh. W. R. i O. P.

• **J. Namysł i Billiński: Ucieszne i pożyteczne pogadanki o twoim zdrowiu.** Książnica—Atlas. 1931. — Są to wprost wypisy polskie, w których znajdziesz ustępy poważne i wesołe, wiersze i prozę, aforyzmy, zagadki, ale mówiące wyłącznie o zdrowiu, nastawiające uczuciowo duszę młodemu czy młodzi na zagadnienia, związane z pełnią sił, radością życia, a tem samem mogące na nią oddziaływać w kierunku wzniosłym.

• **Projekt nowego podziału administracyjnego państwa.** (Materiały Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. Tom V. Podział administracyjny Państwa. Wnioski Komisji. Warszawa 1931, 8-ka, str. 169 z mapą. Cena zł. 3.50. „Monitor Polski”, Dział Handlowy, Miódowa 22).

W nowym tomie „Materiałów” Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów publikuje swoje wnioski w sprawach podziału administracyjnego państwa. Tom ten zawiera dwa obszerne elaboraty: ogólne zasady reformy podziału administracyjnego na gminy i powiaty, ujęte w formie bez z obszernym uzasadnieniem do każdej, oraz projekt podziału administracyjnego państwa na województwa wraz z alternatywnym projektem dla województwa lubelskiego i mapą ilustrującą projektowany podział. Wstęp zawiera wyczerpujące informacje o przebiegu i o metodzie prac Komisji nad wnioskami w sprawie podziału administracyjnego państwa i wymienia osoby współpracujące z Komisją w tym zakresie.

Wnioski Komisji, chociaż nie mają charakteru oficjalnych wniosków legislacyjnych i pochodzą tylko od organu doradczego przy osobie Prezesa Rady Ministrów, spotkały się ze zrozumiałymi względami do bardzo żywym zainteresowaniem opinii publicznej.

Oficjalne wydanie wniosków Komisji stanowi nad wyraz ciekawą i aktualną lekturę dla wszystkich, ktokolwiek interesuje się sprawami ustroju administracji publicznej, a przede wszystkim sprawą gminy wiejskiej oraz reformą podziału na powiaty i województwa.

## Echo katastrofy na ul. Kętrzyńskiego na sesji budowlanej.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia sekcji III, odbytego pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprez. inż. Kolbuszowskiego, r. Kurczyński wspominając o nieszczęśliwej katastrofie na ul. Kętrzyńskiego podkreślił, że obok współczucia dla ofiar katastrofy, sekcja III, jako czynnik obywatelski powinna zabrać głos w tej sprawie, a to wobec fantastycznych pogłosek kursujących o przyczynach katastrofy. Sekcja powinna tem bardziej zabrać głos w tej sprawie, gdyż przed kilku tygodniami członkowie jej na zaproszenie r. Hausnera byli na miejscu budowy i wówczas wyrażali się z uznaniem o solidności jej wykonania.

Obecny na posiedzeniu inż. Lewakowski kierownik wydziału architekt. budowlanego zainteresowany przez obecnych wyjaśnił, że był obecny na miejscu budowy zaraz po wypadku i stwierdził, że zawalił się strop żel.-betonowy, systemu Weissa zupełnie świeży, tego samego dnia wykonany. Strop taki oczywiście nie posiadał jeszcze żadnej wytrzymałości, przyczyną więc katastrofy było zawalenie się rusztowania dźwigającego strop do czasu stężenia. Na trzeci dzień po katastrofie mówca uczestniczył w komisji sądowej wspólnie z dyrektorem robót publicznych inż. Maliszewskim, oraz profesorami dr. Kuryłą i Weissem jako znawcami sądowymi, wyznaczonymi dla tej sprawy, przyczem stwierdzono protokolarnie na podstawie badań na miejscu i zeznań podmaistrzego, że rusztowania pod zawalony strop wykonano wedle rysunku zgodnego naogół z zasadami budownictwa, stosując w rzeczywistości nawet silniejsze profile drzewa i większą ilość słupów, niż to było w projekcie przewidziane. Przyczyny katastrofy komisja nie ustaliła, gdyż należy to do rzeczoznawców, którzy przed wydaniem orzeczenia muszą zapoznać się z zeznaniami tego robotnika, który jako znajdujący się pod stropem w chwili zawalenia mógł zauważyć pewne szczegóły, decydujące dla ustalenia przyczyny katastrofy. — Na tem zamknięto dyskusję nad tą sprawą, poczem z porządku dziennego w myśl ref. inż. Mudraka uchwalono oddać dostawę przetwórcy prądu stałego

dla teatru Wielkiego firmie P. T. E. za sumę zł. 12.500. Zgodnie z referatem r. dr. Rosenkranza uchwalono zakupić grunt dla uregulowania ul. Jachowicza. Następnie w myśl referatu r. inż. Awina uchwalono oddać nadbudowę i roboty adaptacyjne w hali uboju nierogacizny f-mie Kogut i Tisch za sumę 26.379 zł. Wkońcu wysłuchano sprawozdania dyr. inż. Biernackiego z kolaudacji robót asfaltowania ulic systemem komdrobit i uchwalono wypłacić firmie resztującą kwotę za r. b.

Z cechu murarzy i cieśli otrzymaliśmy następujące pismo:

„Cech chrześcijańskich mistrzów murarzy i cieśli we Lwowie zapytuje w związku z wypadkiem katastrofy budowlanej we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego, przez kogo może być należycie rozpoznana przyczyna tego wypadku i jak należy rozumieć pominięcie opinii osób fachowych, sądowniczych zaprzysiężonych zhanców, mistrzów ciesielskich. Chodzi o to, że nie umiejętnie i niefachowo ustawione rusztowania przez ludzi do wykonywania tej roboty nieuprawnionych, musiały runąć, pod ciężarem świeżej mieszaniny betonowej. Odyż w myśl przepisów ustawowych, odpowiedzialni kierownicy budowy inż. Luft czy budow. Zaremba i Kahane uprawnień do wykonywania robót ciesielskich nie posiadają — jak też nie mają ich robotnicy z tej czy innej wsi podmiejskiej miasta Lwowa.

W myśl przepisów ustawowych, a zwłaszcza w tym wypadku ze względu na obrzymie obciążenie, do wykonywania rusztowania o specjalnej konstrukcji powinni być powołani uprawnieni mistrzowie ciesielscy i ci powinni być jako wykonawcy zapisani w księgach zgłoszeń III. Wydziału Magistratu lwowskiego. — Należałoby, aby p. naczelnik III. Wydziału Magistratu zechciał zmienić dotychczasowy system wpisywania robót budowlanych wyłącznie przez kierownika budowy z pominięciem uprawnionych wykonawców mistrzów murarzy i cieśli. Zaniechanie tego systemu zmniejszyłoby ilość katastrof budowlanych, gdyż tylko uprawnieni mogliby roboty zapisywać.

### Z SALI SĄDOWEJ.

## Członkowie U. O. W.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko kilku akademikom i rolnikom ukraińskim, oskarżonym o zdradę główną. Na ławie zasiedli: Andrzej Dańczewski, 21-letni, słuch. Politechniki; Wasyl Szwed, 29-letni, rolnik; Bohdan Halańczuk, 20-letni, słuch. Politechniki; Roman Winnicki, słuch. Uniw.; Stefan Nowicki, 25-letni absolwent gimn. i Mikołaj Melnyczyn, 21-letni absolwent gimn.

Oskarżeni jako członkowie U. O. W. prowadzili w latach 1917—1930 intensywną działalność na terenie powiatyjskiego i Małopolski Wschodniej.

Na ślad oskarżonych wpadła policja przy sposobności likwidacji U. O. W. na terenie Stryja. Wówczas w czasie rewizji u Wasyla Szweda znaleziono rozkaz U. O. W. z wezwaniem do rejestracji ludzi, którzy służyli kiedyś w wojsku z wymienieniem rodzaju broni. Zapytany, skąd wziął ten rozkaz, odpowiedział, że otrzymał go od Dańczewskiego, który go wciągnął do U. O. W. Ów Dańczewski dał mu również do przechowania kilka map wojskowych.

Aresztowany Dańczewski przyznał

się, że należał do U. O. W., a został wicagnięty przez Winnickiego, jeszcze gdy był uczniem VII. kl. gimn. Do kółka jego należał Halańczuk i in.

Dańczewski zeznał dalej, że komenda U. O. W. poleciła wygotować taki spis byłych wojskowych, by w razie potrzeby mieć gotową armję. Kraj podzielony na okręgi powiatowe. Komendant powiatu miał do pomocy sztab, składający się z szefa sztabu, referenta wywiadu, inspektora sabotażowego, komendanta uzupełnień, referenta prasowy i in. Niższą jednostką, był rejon, a najniższą „stancją” obejmująca kilka wsi. Stancje oznaczone były numerami.

W skład organizacja należała również młodzież szkolna — przystęga jednak składała po zdaniu matury.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Bilak, dr. Hankiewicz, dr. Starosolski i dr. Szuchiewicz.

Oskarżeni, którzy w śledztwie przyznali się do należenia do U. O. W., obecnie wypierają się winy. Rozprawę rozpisano na 3 dni.

==□==

## Wieści z Doliny.

Święto niepodległości wypadło u nas nader pięknie. Na program złożyły się: capstrzyk orkiestry salarniej przy współdziałaniu marszowym PW. i WF. i młodzieży gimnazjalnej, pobudka, nabożeństwo. W pochodzie wzięło udział z górą 1000 osób. Uroczysty poranek szkół powszechnych z przemówieniem uczennicy Łozówny dowiodła, że praca nauczycielstwa idzie w dobrym kierunku. W Sokole odbyła się wieczorem uroczysta akademja, na którą złożyło się przemówienie dyr. Żyrowskiego, oraz produkcji orkiestry symf. Tow. muzycznego pod batutą ks. Poplatka, chóru młodzieży gimnazjalnej, pod batutą p. Kordysa, deklamację p. Czapelskiej, chóralna deklamacja uczniów tut. gimn. i trzeba 53 pp. oraz produkcji muzyczne uczniów: Ecksteinówny, Gelerówny i Fniśa. Czysty dochód z akademji w kwocie 600 zł. przekazano na cele bezrobotnych.

„Wieści Magdeburga”. W sali Sokoła odegrali członkowie sekcji Kulturo-Oświatowej Koła BBWR. i Związku Strzeleckiego w Wygodzie 4 aktową sztukę pt. „Wieści Magdeburga”. Dochód w kwocie 50 zł. przeznaczono na cele dożywiania bezrobotnych miasta Doliny. Wykonawcom ról należa się słowa pełnego uznania. W przedstawieniu brali udział: Pp. Torosiewicz Kajetan, Zwerdling Mojżesz, Topolnicki Gwido, Hille Stanisław, Chroński Jan, Bauer Józef, Płiszczuk Jan, Piszczukowa, Homińska Stefania, Boratyn.

Kurs dla komisarzy spisowych. Dn. 20 ub. m. odbył się pod przewodnictwem zast. starosty p. Łaby Stanisława kurs dla naczelników komisarzy spisowych. Na kursie omówiono szczegółowo instrukcję dla okręgowych starszych i naczelników komisarzy spisowych jak i wypełnianie formularzy spisowych. Żywa dyskusja, jaką prowadzono na kursie jak i przemówienie p. starosty Łaby, były dowodem żywego zainteresowania się zebranych, którzy przystęgli dołożyć wszelkich starań, by spis ludności w tut. powiecie wypadł bez zarzutu.

Na dożywianie młodzieży szkolnej. Sekcja finansowa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządziła w dniu 8. 11. br. w sali Powiatowej Kasy Chorych „herbatkę towarzyską” połączoną z loterią fantową, z której czysty dochód w kwocie 389 zł. przeznaczono na cele dożywiania najuboższej młodzieży szkolnej bez różnicy wyznań i narodowości w Dolinie. Zespół członków ZPOK, w osobach pp. Zawistowskiej Zofii, Pompeinówny Heleny, Fedaszczukówny Marii, Drozdowskiej Heleny, Warszylewiczówny Marii, Wyporkowej Teresy, Wróblowej Marii, z p. Jadwige Voelpłową na czele, przygotował mnóstwo pięknych fantów, zaś ofiarność szeregu pań w składaniu dobrowolnych datków i naturaljów do bufetu, przyczyniła się w wysokim stopniu do znakomitego stanu kasowego.

Prezydium Rady Pow. BBWR. w Dolinie, na wieść o wystąpieniu sen. Boraha, na posiedzeniu odbytem dnia 24 listopada br. założyło energiczny protest imieniem własnym i wszystkich Organizacji Bezparytywego Bloku Współpracy z Rządem.

W związku z akcją niesienia pomocy bezrobotnym na terenie miasta Doliny miejscowy Komitet do spraw bezrobocia przy pomocy ofiarnego społeczeństwa zgromadził dosyć poważne zapasy naturaljów i pieniędzy, które w bieżącym tygodniu rozdzielone zostaną bezrobotnym. W planie Komitetu powstała myśl urządzenia bezpłatnej kuchni, z której prócz bezrobotnych potrzebujących stałej pomocy korzystać będą dzieci i ludność uboga niepodpająca pod ustawowe pojęcie bezrobotnych. Wydawanie ciepłej stawy odbywać się będzie w Zarządzie Państwowej Żupy Solnej, której naczelnik inż. Wyporek dokłada wszelakich sta-

rafi w kierunku należytego zorganizowania akcji dożywiania.

W związku z wystąpieniem sen. Bo raka, Tymczasowy Zarząd miasta w Dołinie uchwalił jednogłośnie założyć energiczny protest przeciw temu wy-stąpieniu.

## Program radjowy.

Czwartek, 3 grudnia.

Lwów (381) godz. 11.40: Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. Hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Odczyt dla leśników „Czego wymaga chwila obecna od leśnika i właściciela lasu” wygłosi prof. Jan Kłoska. 12.35: IX-ty Poranek szkolny z Filharmonii Warsz., wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozmińskiego, Jadwiga Hupertówna (sopran), Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn) i Wład. Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wypowiedział Stefan Natanson. W programie muzyka włoska. 14.00—15.05: Przerwa. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Lwowski kącik L. O. P. P. 15.25: Muzyka z płyt gramofon. 15.35: „Wśród ksiązek”, omówienie ostatnich wydawnictw. 15.50: Muzyka z płyt gramofon. 16.00: Opowiadanie p. Olexińskiej „Mała bohaterka” 16.15—16.20: Przerwa. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni), lektor p. Lucien Roquigny. 16.40: „Marcelina Krzywda” pogadanka p. Marii Żukotyńskiej-Leszczycowej. 16.55: Muzyka z płyt gramofon. 17.10: „Lisowczyca”, wygl. dr. Kaz. Tyszkowski. 17.35: Arje i pieśni w wyk. dr. Stefana Tysiaka (tenor), akomp. Tad. Seredyński. 2. Recital fortepianowy p. Zofii Czarnockiej-Kallerowej. 3. Pieśni w wyk. p. Saby Griefel (sopran), akomp. Tad. Seredyński. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.15: Skrzynka pocztowo rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Audycja literacka prof. Kaz. Królińskiego („Książka dla dzieci”), 19.40: Płyty gramofon. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Feljton p. Wandy Wojtowicz-Grabińskiej p. t. „Tajemnica uśmiechu”. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Stan. Narocz-Nowicki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.25: Słuchowisko „Potęga dziecka” O. Sherman'a w radjof. J. Karbowskiego. 22.10: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 22.15: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.20: Wiadomości sportowe. 22.25—22.30: Przerwa. 22.30—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonii. 20.15: Muzyka lekka. 21.25: Słuchowisko. Strassburg (345) 20.30: Występ trupy „La renaissance française”. Hamburg (372) 19.55: „Otello”, opera Verdięgo. Berlin (419) 21.05: „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller'a. Ryga (524) 19.05: Wieczór muzyki operetkowej. Davenport (1554) 21.00: „The Ridgway Parade”, rewia.

Piątek, 4 grudnia.

Lwów (381) godz. 11.40: Przegląd prasy krajowej PAT-a. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. Hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofon. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.15: Przerwa. 15.15: Z życia Polskich Zespołów Śpiewających. 15.20: Komunikat L. S. G. oraz giełda pieniężna. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Rola instytutów w życiu psychicznym” wygłosi prof. Stan. Ossowski. 15.45: Muzyka z płyt gramofon. 15.55: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Ręka. 16.15: Płyta gramof. 16.20: Odczyt z Warszawy. 16.40: Muzyka z płyt gramofon. 1 „Silva Rerum”. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: Transm. z Wilna: „Król Aleksander i królowa Elżbieta w Katedrze wileńskiej” wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 17.35: Muzyka taneczna w wyk. zespołu Franciszka Związku. 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu. 19.10: Audycja górnicza (feljton i pieśni górnicze). 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Massima Freccia i Inelia Finenberg (śpiew). W przerwie koncertu „Kazimierz Przerwa-Tetmajer” wygl. p. Stan. Adamczewski. 22.40: Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Arje i pieśni, wykonawcy: Alfred Piczaver i Umberto Urban (płyty gramofonowe).

Warszawa (1411) godz. 12.15, 14.50: Muzyka z płyt gramof. 17.35: Muzyka taneczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Hamburg (372) 20.00: „Oratorium gwiazdkowe” K. Thomasa. Sotlens (403) 20.00: „Święty Mikołaj” z udziałem chóru chłopców. Berlin (419) 19.10: Rapsodie. Rzym (441) 21.00: „Tuffolina” operetka Pietriego. Praga (486) 19.40: Mandoliny i gitary. Wiedeń (516) 20.10: „Kaznodzieja polowy” operetka Milloekera. Paryż (1724) 21.00: „Złoty kogut” Rimskij-Korsakowa.

# Kto i ile zarabia w Anglii?

Najtrudniej rozstać się z przyzwyczajeniami żywiołami wtedy, gdy zespół ich składa się na t. zw. stopę życiową, do której takiego, a nie innego poziomu przyzwyczaili się i wdrożyli od dziesiątków lat nie tylko grupy, ale całe warstwy społeczne. Gdy dochodzi do tego reakcja staje się gwałtowna, gdyż zmiana narusza tradycje, podważa sposób życia, zmusza do skurczenia się budżetów rodzinnych, zawodowych, grupowych.

Tego rodzaju wstrząs miał miejsce w Anglii przed dwoma miesiącami przy obniżeniu płac urzędnikom państwowym i marynarzom przez rząd Mac Donalda. Kryzys zrobił swoje i przyczynił się do obniżenia stopy życiowej w Anglii, najwyższej stopy życiowej, jaka istniała w Europie, wyższej nawet od powojennego standard of Life w Stanach Zjednoczonych.

Dzięki niezwykłemu swemu bogactwu i hegemonii finansowej, którą sprawowała Anglia do chwili ostatnich wydarzeń, Anglicy przyzwyczaili się do tak wysokich płac i zarobków o jakich na kontynencie nie śniło się w najlepszych czasach. Pomimo rozpoczynającej się już fali zniżkowej, pomimo spadku funta, i dzisiaj jeszcze płace zarobkowe w Anglii są wyższe niż gdziekolwiek indziej.

Zamiatacze ulic n. p. płatni przez miasto, otrzymują czy to w Londynie, czy na prowincji — 65 szylingów tygodniowo (130 zł. przed spadkiem funta); konduktorzy i motorniczowie w autobusach miejskich otrzymują 105 szylingów tygodniowo, stolarze, murarze — od 75 do 90 szyl. tygodniowo. Najlepiej jednak płatnymi w Anglii, jak zresztą i w innych krajach, robotnikami wykwalifikowanymi są drukarze. Zecer maszynkowy zarabia tygodniowo 10—12 funtów, co wynosi przy

dzisiejszym nawet kursie zgórą 1200 złotych miesięcznie.

W zawodach t. zw. wyzwolonych poczesne miejsce pod względem zarobków zajmują dziennikarze, którym mogą śmiało pozazdrościć ich koledzy europejscy. Zarobek minimum pracownika redakcji wynosi 10 funtów tygodniowo; sprawozdawca parlamentarny otrzymuje przeciętnie 70 funtów miesięcznie (ok. 2200 zł.), kierownik działu, sprawozdawca teatralny etc. otrzymują przeciętnie 120 funtów mies., czy li ok. 4000 zł. Są to zresztą płace przeciętne, honoraria publicystów i feljtonistów sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.

W kategorii urzędników państwowych i prywatnych pensja przeciętna wynosi 500 funtów rocznie, nauczyciele pobierają stosunkowo do liczby lat usługi od 334 do 600 funtów rocznie. Najlepiej uposażonymi urzędnikami państwowymi są w Anglii sędziowie, którzy pobierają przeciętnie 1000 funtów rocznie, sędziowie zaś sądów wyższych od 2 do 6000 funtów.

Pensji policjantów, t. zw. popularnie Bobby, mógłby pozazdrościć nie jeden urzędnik czy zawodowiec europejski, Bobby otrzymuje na początek 4—5 funtów tygodniowo, pensja szeregowca dochodzi do 10 funtów. Na wyższych stanowiskach pensje wynoszą do 1000 funtów rocznie.

Najmniej zarabiają w Anglii robotnicy rolni, bo od 2 do 3 funtów tygodniowo.

Przytem wszystkim należy nie zapominać iż Anglik — podatnik płaci podatek dochodowy dopiero od sumy dochodu rocznego powyżej 400 funtów. Ta sama bwiem (ok. 15.000 zł. uznana jest przez ustawodawstwo skarbowe w Anglii za minimum stopy życiowej.

W. W.

## ZE SPORTU.

### Ślizgawka w 5 p. a. p. Lw.

Do użytku publiczności oddaje 5 p. a. p. Lw. ślizgawkę przy ul. Janowskiej 1, 3, dojazd tramwajami 3, 2, 5, 8, po bardzo ni-

skich cenach wstępu.

Karty sezonowe sprzedaje kasa codziennie od godz. 13—15 i od 18—20.

## KRONIKA SPORTOWA.

### BOKS.

K. K. S. Katowice—Hasmonea. Punktem kulminacyjnym obecnego sezonu bokserkiego będzie niewątpliwie spotkanie półfinałowe o mistrzostwo Polski między zesłoroczym mistrzem Polski i wielokrotnym mistrzem Śląska BKS-em a mistrzem Lwowa Hasmonea. Mecz ten odbędzie się we wtorek 8 grudnia o godz. 12 w pol. w sali kina „Lew”.

### NARCIARSTWO.

Sekcja Sportowa Związku Legionistów Polskich, Oddział we Lwowie, organizuje podsekcję narciarską. Zgłoszenia przyjmuje kapitan Bietkowski, ul. Zamarstynowska 9,

w czwartki i soboty od godz. 12 do 13. W programie: 1) przeszkolenie we Lwowie, 2) w styczniu 1932 wyjazd do Sławska i turystyczne wycieczki, 3) udział w zawodach narciarskich we Lwowie.

Sekcja Narciarska ZKS Hasmonea komunikuje, że treningi suche odbywają się w środy i soboty w sali gimnastycznej V-go gimnazjum przy ul. Kuszewicza od godz. 7.30—9 wiecz.

### HOKEJ NA LODZIE.

Zebrań organizacyjnych Sekcji hokejowej A. Z. S. odbędzie się w sobotę 5 grudnia o godz. 18.30 w lokalu Związku, nowy Uniw.,

## Dowództwo KOP. opiekunem biednej dziatwy.



Dowództwo K. O. P. w Warszawie dożywia od października r. b. w kompanii sztabowej na Pradzie 24 dzieci. Są to najbardziej potrzebni, wybrane przez kierowników szkół. Ostatnio otrzymała dziatwa ciepła bielizna, ku wielkiej radości własnej i

swych opiekunów. Ponadto szewc oraz krawiec kompanii sztabowej K. O. P. naprawia stale bieliznę, ubranie i obuwie tej dziatwy. — Zdjęcie nasze przedstawia moment rozdawania obiadów dzieciom z Pragi

wejście od ul. Kościuszkł 9, w podwórzu na lewo.

### GRY SPORTOWE.

Hasmonea—Zenit. Mecz tenisa stołowego powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A odbędzie się w sobotę 5 grudnia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Hasmonei, Rynek 29.

### ROZMAITOŚCI.

Echa afery Nurmiego we Włoszech. W prasie włoskiej znów pojawiły się wiadomości na temat niedoszedłego startu Nurmiego w Milano. Otóż okazało się, że organizatorzy zawodów, mimo nie przybycia Nurmiego na start, nie zwrócili publiczności, która przybyła w liczbie kilkunastu tysięcy, pieniędzy za bilety.

Włoska federacja lekkoatletyczna zamieściła w prasie włoskiej sprostowanie, że na skutek pisma Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego, p. Weintal nie jest członkiem Zarządu PZLA i został zawieszony w czynnościach.

## Z srebrnego ekranu.

LEW: „BURZA NAD ZAKOPANEM”.

Produkcja niemiecko - polska, reżyser Dominico Gambino, w głównych rolach: Gambino, Fryland i Wertan.

Oglądając ten film, którego wcale dobry scenariusz napisał Jan Piekar, myśliwy o możliwościach przezeń posiadanych oraz realnych walorach. Ciekawe, choć tylko fragmentaryczne podejście do folkloru zakopiańskiego (śpiewy w karczmie zbójników, kapela słynnego Mroza i t. d.), poza tem rozmach scen plenerowych świadczą, że „Burza nad Zakopanem” mogła być filmem bardzo dobrym, gdyby nie szereg niedociągnięć w zakresie fotografii (prześwietlona) oraz ilustracji muzycznej układu Henryka Zagrodzkiego (ogólnie jednak dosyć dobrej). Udźwiękowanie (dokonane w laboratorium warszawskim) niejasności całkiem dobre; swojskie: „chołera!” grzmi, aż miło.

Napisy w gwarze podhalańskiej ułożył Michał Orlicz; lepiej było wprowadzić więcej dźwięku dialogowego, mniej zaś pisaniny na ekranie.

W całości film Gambiny mimo jego usterek można oglądać. Działa instruktywnie, gdyż uczy, co w materiale polsko - górskiej tematyki jest wartościowego, a co w „Burzy nad Zakopanem” zostało bylejąko załatwione. A „bylejąkości” tych była spora liczba i ratowały je tylko tak doskonałe sceny, jak moment gonitwy za sankami, wstęga pływających pochodni wyprawy ratunkowej i kilka innych.

bwł.

## Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 29 listopada do soboty 5 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettlingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Milelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. J. Zeryglowicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettlingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

## POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

# ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 16.

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU Z. S. WE LWOWIE.

3 GRUDNIA 1931 R.

## Mowa dr. Włodzimierza Mozolowskiego wygłoszona na Akademji Legionowo-Strzeleckiej w Teatrze Wielkim.

Obywatele!

Niepodległość Państwa to możność swobodnego rozwoju duchowego, tworzenie wartości, które życie jednostki przetrwają — to możność rozwoju ekonomicznego i dźwignia coraz wyżej nędzarza, który przez długie dziesiątki lat był niewolnikiem innych — to możność stanięcia w równym szeregu z innymi narodami w dążeniu do szczęścia całej ludzkości.

Gdyby ktoś zechciał określić wartość Niepodległości Państwowej, to mógłby ją wyrazić w cyfrach, podając ilość dóbr materialnych, które obywatele Państwa zyskują; mógłby ją wyrazić w morgach uprawionej ziemi, która dawniej stała odłogiem, w ilości fabryk zbudowanych, w milionach złotych, które szły dawniej do ludzi obcych, a dziś obywatelom służą, w ilości obywateli, którzy przestali być analfabetami, czy w kilometrach wybudowanych dróg i koleji, lub też tonażem młodej polskiej floty.

Określona tak wartość Niepodległości Państwowej byłaby wielką.

Ale prócz tego kryje się w tem pojęciu coś innego, coś, do czego miary przyłożyć niepodobna, wobec czego liczba oraz jednostki miernicze, centymetr, gram i sekunda, zawiodą, coś, co jest nieważkiem, „imponderabile“. Rozum nie określi nam tej wartości, jedynie uczucie. I dlatego wszystkim tym, którzy pamiętają dni niewoli z przed wielkiej wojny światowej nie potrzeba statystyk udowadniających zyski Niepodległości dla obywateli, wystarczy im uczucie szczęścia i radości: „byłem niewolnikiem, zmuszonym do pracy dla innego narodu, pracowania dla państwa które nie było Państwem Polskim, dziś jestem obywatelem Niepodległego Państwa Polskiego“.

Dążenie do tego celu było pobudką czynów 30 i 63 r.; ono prowadziło Legionistów w r. 1914. Utrzymanie Niepodległości jest motorem pracy tych, którzy dzieło Legionów dalej prowadzić mają: Związek Strzelecki na ideę główną kładzie nacisk. Legion Młodych, jak sama nazwa wskazuje, ideą legionową się kieruje.

I gdy dziś mnie przypadł zaszczyt otwarcia Akademji imieniem Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego i Legionu Młodych, nie mogę mówić o materialnych zyskach Niepodległości, bo nie o tem przecież myślał żołnierz Legionów, uginający się pod ciężkim wernikiem i 200 nabojami; nie o gospodarczym rozwoju miasta myślał chłopak lub dziewczyna, gdy w ciężkich dniach listopadowych za broń we Lwowie chwycili; nie o bilansie dodatnim czy też racjonalnej uprawie roli myśleli Ci, co w Zadwórzcu spoczywają. A jednak ich pracy, ich krwi, zawdzięczamy realne zyski Niepodległości.

I dziwnem zdało mi się nieraz, gdy w czasie inspekcji strzeleckiej, gdzieś w zapadłej wsi małopolskiej, rozmawiałem z człowiekiem ideą strzelecką przejętym. Wszystko, co stworzono, czy dom strzelecki, boisko sportowe, czy strzelnicę, czy zespół przysposobienia rolniczego, czy szkołę krawiectwa — to wszystko, co ma realną wartość materialną, zostało stworzone dla rozszerzenia i wzmocnienia idei strzeleckiej. To co jest „nieważkiem“: miłość do Wodza, wspomnienie przebytych walk, pamięć poległych kolegów, szalone, rozpiętające pierś radością uczucie Niepodległości, rzucone na szalę codziennej pracy — dało duże wartości realne.

Sięgając dalej pamięcią, widzę ludzi, którzy bez zawodowej szkoły wojskowej, gorącym sercem i dążeniem do Niepodległości, stworzyli typ żołnie-

rza-piechura, którego każde państwo może nam zazdrościć, żołnierza, który w najtrudniejszych warunkach nie zawadził, który zwyciężał tam, gdzie obojni attache's sprzymierzonego państwa radzili, jak pod Nidą 1920 r. jakby z najmniejszemi stratami się wycofać. Nie mogą wreszcie dojrzeć żadnego realnego, materialnego zysku w czynnie tych żołnierzy, którzy dobrowolnie szli do obozów Szczypiorna na głód, męczarnie i zarazę, widząc w ten jedynym zadośćuczynienie dla tak niematerialnej rzeczy, jaką jest honor. Dla honoru rzucali oficerowie swoje mundury i rezygnowali ze swych krwią na bytych przywilejów i szli cierpieć ze swoim podwładnym.

Jak powstał ten typ Polaka o gorącym sercu i silnym uczuciu, mający słowa „Ojczyzna“ nie na ustach, lecz w sercu? Kto go wychował? Kto mu przykładem służył? Kto go w chwilach słabości wspierał sercem ojcowskim

i stałe drogę właściwą, drogę honoru — wskazywał?

Niechętni nam powiedzą, że my osobę, a nie ideę czcimy. My wiemy jednak dobrze, nietylko rozumem, lecz i sercem, że Temu, który uczeniu dusz polskich całe swe życie poświęcił, należy się cześć i wdzięczność: nas żywych za to, że żyć nam w Niepodległości pozwolił; naszych zmarłych kolegów za to, że za Niepodległą Polskę zginęli; przyszłych pokoleń za to, że goręczy niewoli nie zaznają.

I gdy dziś my szczęśliwie czcimy Święto Niepodległości, to wyrazem naszego uczucia jest okrzyk wznieiony na cześć Tego, który na czele Państwa stoi i Państwo to reprezentuje, oraz na cześć Tego, który Państwo to wywalczył i naszą Niepodległość ugruntował:

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Komendant Józef Piłsudski Niech żyją!

## Z życia strzeleckiego we Lwowie.

W dniu 31 października 1931 r. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Oddziału konnego, zbudowanej dużym wysiłkiem pracy Komendy Oddziału przy współudziale Zarządu Oddziału i strzelców-ułanów. W pięknie udekorowanej sali zebrali się reprezentanci władz, komendanci poszczególnych oddziałów Związku Strzeleckiego z mjr. Stachelskim, Komendantem VI. Okr. na czele.

Gości powitał Komendant Oddziału konnego ob. Zbigniew Adamowicz, który w krótkim swoim przemówieniu przedstawił wyniki pracy Oddziału, jego powstanie i jego rozwój. Kończąc przemówienie, zwrócił się do strzelców-ułanów z wezwaniem, by stali się pochodnią idei strzeleckiej, myślą przewodnią pracy I. Marszałka Polskiej Józefa Piłsudskiego, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka. Orkiestra odegrała po wznieśionym okrzyku hymn narodowy.

Z kolei zabrał głos prezes Zarządu Strzelca dr. Stepek, przedstawiając ciężkie warunki pracy strzeleckiej, przy-

czem podniósł wysiłki pracy Oddziału nad stworzeniem świetlicy.

Po przemówieniu dr. Stepki, Komendant VI. Okr. mjr. Stachelski przeciwną taśmę, przemówił do strzelców-ułanów, że oddając im lokal do użytku, pragnie, by w tym lokalu strzelcy poświęcili czas na pogłębianiu swych wiadomości w dziedzinie wychowania narodowego i pracy obywatelskiej.

W końcu przystąpiono do uroczystego poświęcenia lokalu, którego dokonał ks. z konwentu OO. Jezuitów, wygłaszając podniosłe okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystości poświęcenia prezes Zarządu Oddziału konnego prof. dr. Roman Belohlavek oprowadzając zebranych po lokalu, podziękował zebranych za przybycie na tę uroczystość, przyrzeczając zaprosił zebranych do wpiśnięcia się do księgi pamiątkowej.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Komendanta Oddz. konnego ob. Zb. Adamowicza, prezesa Zarządu dr. Belohlavka, ob. Berega, p. Waydowiczowej i ob. Andybowicza.

## Odprawa prezesów i komendantów Związku Strzeleckiego O. K. VI. we Lwowie.

W niedzielę dnia 22 listopada odbył się zjazd prezesów i komendantów woj. lwowskiego okręgu VI. Związku Strzeleckiego.

W odprawie wzięli udział: Gen. Popowicz Bolesław, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI., Szef Sztabu ppłk. dypl. Freund-Krasicki, kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Świątecki.

Z ramienia naczelnych władz strzeleckich wzięli udział w zjeździe ppłk. dypl. Rusin Władysław, Komendant Główny Z. S., sekretarz generalny ob. Gorzuchowski Stanisław.

Na zjeździe omówiono program pracy w oddziałach strzeleckich na najbliższy rok wyszkoleniowy, w szczególności zaś opracowano plan działalności budżet, i podkreślono konieczność samowystarczalności organizacyjnej.

Głównym tematem obrad był projekt budżetu na rok 1932/33, co do którego udzielał wyjaśnień Prezes Zarządu Okręgu VI. Zw. Strzel. dr. P'asecki

Adam. W czasie obrad przemawiał Gen. Popowicz, Dca O. K. VI., podkreślając znaczenie organizacji strzeleckiej dla Państwa, stwierdzając z zadowoleniem rozwój prac organizacyjnych Związku Strzeleckiego w Okręgu lwowskim.

Również Komendant Główny ob. Rusin wyraził Zarządowi i Komendantowi Okręgu swoje zadowolenie ze stanu i postępu pracy na terenie Okręgu VI., życząc dalszej owocnej pracy.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin  
w liście do syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Odprawa komendantów w powiecie rohatyńskim.

Dnia 14 października b. r. odbyła się w Rohatynie w świetlicy Związku Strzeleckiego odprawa komendantów Oddziałów Zw. Strz. z powiatu rohatyńskiego, na której omówiono sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe na najbliższy okres pracy. Komendanci Oddziałów złożyli sprawozdanie o akcji werbukowej i obecnym stanie Oddziałów. Powiat liczy obecnie 27 Oddziałów męskich i 2 żeńskie z ogólną liczbą członków ćwiczących 513. Zważywszy że Polacy w tut. powiecie stanowią zaledwie 15% ogółu ludności, cyfra ta jest stosunkowo dużą. 13 oddziałów posiada świetlice zaopatrzone w biblioteczki Towarzystwa Szkoły Ludowej. — W Oddziałach nie posiadających świetlic, wykłady i pogadanki odbywają się w salach szkolnych lub budynkach gminnych. Bołączką powiatu jest brak strzelniczy, wskutek czego sport strzelecki nie może się należycie rozwijać, oraz brak funduszy na wynajęcie świetlic dla wszystkich oddziałów i ich odpowiednie wyposażenie w książki, pisma i gry towarzyskie.

Po odprawie dokonano zdjęcia fotograficznego uczestników z okazji pożegnania ustępującego Komendanta Powiatu P. W. kpt. Krzyżanowskiego. Na odprawę przybył motocyklem ze Lwowa Komendant VI. Okręgu Zw. Strz. Ob. Stachelski z kwatermistrzem Ob. Gleixnerem, Komendant Obwodu Zw. Strz. Ob. Czaplński z Brzeżan oraz Komendant Obwodu P. W. kpt. Wsołak z Brzeżan.

## Gotuj broń!

Przeminał czas wojennych burz,  
Minał jak sen niewoli mrok,  
Przez wolną Polskę wszędy i wzdłuż  
Marszowy strzelców dudni krok.  
Wódz miecz odłożył, ujął plug,  
Rośnie w potęgę Polska znów.  
A choć zagraża choćby wróg  
Na straży strzelców czuwa huf.  
Wysiłki złożmy młodych ciał  
W wyścigu pracy krzepmy dłoń.  
A gdyby wróg nas zgniebił chciał  
Komenda padnie: „Gotuj broń!“  
Jarosław. A. Strauss.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w reklamę.“

... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielelem. On ma być i będzie w dziedzinie ogłoszeniowym młodziwym doradcą publiczności.“

ANDREW CARNEGIE.

## Przystępujcie

na członków

SPÓŁDZIELNIA  
TKACKIEJ Z. P. O. K.

# Życie gospodarcze

## Z GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 2 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88<sup>75</sup>.  
W transakcjach międzybankowych placowko za: Nowy Jork 8.91<sup>25</sup>—8.92, Londyn 29.15—29.30, Zurych 173.25—173.45, Praga 26.41—26.45, Paryż 34.88—34.93, Berlin 211—211.50.

Na Giełdzie akcyjnej dalsza wyższość akcji Texp. które osiągnęły kurs 92 zł. Pozatem zastój.

### Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

a 100 kg inco stacja nadawania paritas 20 km.	ziółtych	
	ot	do
pszenica dworska ex 1931	24.25	24.75
pszenica zbiorowa ex 1931	24.25	23.75
żyto jednol. ex 1931	25.25	25.50
żyto zbiorowe ex 1931	24.50	24.75
czmień browarowy	21.	23.-
przemiatowy	16.50	17.-
pastewny	—	—
owies małop. ex 1931	22.50	23.-
zbiorowy	20.50	21.-
jednogatunkowy	—	—
ukurudza rumińska	20.	20.50
ziemniaki przemysł.	3.	3.25
fasola biała	18.50	20.5
kolonowa	—	—
krasa	25.-	26.-
focn Victoria	30.-	32.-
polny	2.-	23
bobik	18.-	19.50
ryka czarna	24.50	25.
szara	22.	22.50
siano siołkie pras.	9.-	10.-
słoma prasowana	4.50	5.-
teczka pastewna	17.-	17.50
en	37.-	39.-
teczka przemiatowa	18.-	18.50
zieleni kolonnie	33.	35.-
czepa Ozimny ex 1931	31.-	32.-
ortęcy żytnie	14.25	14.50
pszenne	13	13.25
nasza mieszana 50% pol.	37.-	39
nasza jagalla	43	45.-
100% kraj.	18.50	19
zakuchny miane	25	26.
kraj. polski	33.50	34.50
siany	—	—
ortęcy cz. czerw. natur.	150	160.-
ca 100 kg. 1000 wagoni usua owal. procentowej woz. 1000 wagonu na WS. 1000 wagonu	00	00
pszenica dworska ex 1931	20.25	20.75
pszenica zbiorowa	24.25	24.75
żyto jednol. ex 1931	20.75	21.-
żyto zbiorowe	20.	20.25
czmień przemiat.	18.5	19.25
owies małop. ex 1931	25.	25.50
ukurudza rumińska	40.50	40.0
ziemniaki przemysł. 50%	41.50	42.50
żyto typ usua	41.50	42.50
ortęcy żytnie	4.75	5.-
pszenne	13.50	13.75
siano	10.-	11
nasza mieszana grubsza	33.-	35
kraj. 100	33	35

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) O-

broty małe. Tendencja niejednolita. — Wyższy urzędowy kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'88 i trzy czwarte. Rubel złoty 4'98. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210'75. Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 210'50 do 210'40. Dla akcji tendencja słabsza.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i owse. Ogólny obrót około 100 tonn. Zboża chlebowe i pastewne utrzymują się na dotychczasowym poziomie cen, natomiast bobik i otręby potaniały.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

## Eksport jaj.

Wywóz jaj w ciągu ostatnich trzech lat utrzymuje się na mniej więcej jednakowym poziomie. W roku 1929 wywieźliśmy 534.9 tys. q., wartości 143 milj. zł., w r. 1930 — 551 tys. q., wartości 138 milj. zł., w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku — 340 tys. q., wartości 67 milj. zł. W porównaniu do analogicznego okresu roku ub., wywóz jaj spadł pod względem ilościowym o 12 proc., zaś pod względem wartościowym o 23 proc.

Na rynku angielskim dało się zauważyć osłabienie podaży jaj holenderskich i belgijskich, co wywołało pewne polepszenie się rynku. Wyrazem tego jest wzrost cen za towar duński, oraz utrzymywanie się od dłuższego czasu cen placonych za towar polski na dość pomyślnym poziomie. Trzeba zauważyć, że na spadku funta, eksport polski w porównaniu do innych państw znacznie mniej stracił.

Gdy bowiem inne państwa, pozawierawszy w miesiącach letnich kontrakty na dostawę jaj w funtach pełnowartościowych, muszą je na skutek niestępliwości kontrahentów angielskich dostarczyć nawet z własną stratą, eksport polski, opierając się na systemie sprzedaży za gotówkę lub za pełnowartościową akredytywę, znalazł się w lepszej sytuacji.

Na rynku niemieckim dało się zauważyć zbyt dalekoidące wycofanie się Polski z podaży jaj do tego kraju na korzyść państw nowych, poprzednio w eksporcie jaj nieodgrywających poważniejszej roli (Rumunia, Belgia). Zjawisko to wywołane zostało przede wszystkim nierównym traktowaniem celnym Polski, która opłaca cła wyższe niż państwa konkurencyjne. Poza tem ujemnie wpłynęły na rozwój sprzedaży towaru na rynku niemieckim ceny, placone za jaja polskie, które stale były niższe, mimo swej wyborowej jakości, od najniższych notowań najgorszych nawet gatunków jaj niemieckich, czy innej proveniencji. Ta stała różnica cen na niekorzyść jaj

polskich jest konsekwencją zależności finansowej eksporterów polskich, która nie pozwala eksporterom na swobodne wykorzystanie lepszych możliwości zbytu.

Sytuacja na austriackim rynku jajczarskim, na skutek ostatnio stosowanych, zwłaszcza przeciwko Polsce, trudności dewizowych — przedstawia się dla naszego eksportu jaj wielce niekorzystnie. Już w połowie października austriacy odbiorcy jaj polskich korzystali z mniejszego kontyngentu dewiz, niż importerzy jaj jugosłowiańskich. Trudności z tego tytułu potęgowały się, następnie coraz bardziej tak, że z końcem ub. miesiąca banki austriackie całkowicie przestały udzielać dewiz na spłatę zakupionych jaj w Polsce.

W Czechosłowacji pewna grupa tamtejszych importerów wystąpiła przed niedawnym czasem do swego rządu z żądaniem całkowitego wstrzymania przywozu jaj zagranicznych (Polska zajmuje pierwsze miejsce w dostawach jaj na ten rynek) dopóki nagromadzone zapasy nie zostaną całkowicie zrealizowane. Mimo bardzo silnego nacisku tej grupy rząd czechosłowacki nie uwzględnił jej żądań, stojąc na stanowisku, że importerzy, którzy czerpali zyski w czasie pomyślnej konjunktury, winni ponieść pewne straty w okresie deruty cen. Poza tem rząd czechosłowacki wskazał na brak podstawy prawnej, któraby usprawiedliwiała wydanie takiego zarządzenia.

Na rynku francuskim zwrócić uwagę należy na silną depresję cen, wywołaną przerwaniem do Francji tych ilości jaj, które nie mogły być ze względu na załamanie się funta, sprzedane w Anglii. Słaba konjunktura utrzymuje się w dalszym ciągu. Zgodnie z przypuszczeniami, rząd francuski ma zamiar wprowadzić z dniem 10 grudnia r. b. kontyngenty przywozu dla poszczególnych państw. Nieuwzględnienie jaj w pierwszej transzy kontyngentów, jakie rząd francuski wprowadził

z dniem 1 października, tłumaczyć należy tem, że Francja rok rocznie sprowadza w okresie jesiennym do Bożego Narodzenia znaczne ilości jaj, gdyż własna produkcja nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, a podaż nowych jaj zaczyna się dopiero od stycznia. Odnośnie jaj polskich zwrócić uwagę należy na stosunkowo bardzo niskie ceny otrzymywane za nasz towar. Wahają się one w ostatnim miesiącu od 250 do 550 fr. fr. za tysiąc sztuk franco hale targowe w Paryżu.

Podstawowym czynnikiem eksportu jaj byłoby — zdaniem eksporterów — stworzenie odpowiedniego funduszu eksportowego, któryby nietylko finansował eksport pionierski na nowe rynki zbytu, jak Hiszpania czy Argentyna, ale by umożliwił niezależnienie się naszych eksporterów od odbiorców zagranicznych. W ten sposób eksport jaj byłby znacznie rentowniejszy o różnicę, która w dzisiejszych warunkach powiększa tylko zysk importera.

### Śmierć Lya de Putti.



Sławna aktorka filmowa Lya de Putti, która od dłuższego czasu chorowała, zmarła w szpitalu Harbour w Nowym Jorku. Zmarła ona na skutek zapalenia płuc, które nastąpiło po poważnej operacji krtań. — Zdjęcie nasze przedstawia zmarłą aktorkę filmową Lya de Putti.

**Wolteraj przemysł rodzinny**  
**A dasz pracę bezrobotnym.**

Przedruk wzbroniony  
ANDRE ARMANDY. 3

## Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.  
(Ciąg dalszy).

Nie wymagali od nich nic prócz zapomnienia, tego drżącego mirażu kołyszącego człowieka między ziemią i rajem, choćby miał z niego spaść z duszą bardziej zbolalą i z otwartymi oczami. Teraz znaleźli się w małej uliczce w dzielnicy żydowskiej, w speluncie o niskim suficie i ścianach uwędzonych ciężkim dymem kifu, gdzie obwieszono świecidlami i cekinami dziewczyny koloru daktyli, bojaźliwie spoglądały na nich zmęczonemi, przymkniętymi, podłużnemi oczami bez wyrazu.

Gospodarz, ciemnoskóry Syryjczyk nie bez wahania przyniósł im obstarowany trunek i nakręcił pianolę. Legioniści w swojej sztucznej nirwanie pogardzili dziewczczynami. Co ich obchodziło otoczenie, skoro nosili w sobie swe marzenie i przeżywali je każdy inaczej...

Machwirth nie zważając na dźwięki pianoli śpiewał jakąś piosenkę niemiecką. Biloxi wyciągnięty na macie, ssal grube cygaro, zaznaczając rytm ruchem głowy. Wołogin siedząc jak na koniu na długiej, drewnianej ławce, ujeżdżał ją, kazał jej podnosić się i skakać przed oczami zdziwionych tancererek. Tylko Deucalion z twarzą opartą na ręce i niewidzącymi oczyma, siedział bez ruchu.

Wołogin objechał galopem salę wokół, głaszcząc drewnianego rumaka. — Dasza! Hej, Dasza! Pokaż im, co umiesz robić pod jeźdźcem. Dasza! prawdziwy rumak z naddońskich stepów... Dasza! (wzrok miał błędny) Czy pamiętasz, jak w srebrnej misie no siłem ci owies, którego nie chciałaś przyjąć od nikogo innego... Dasza! (głos jego ochrypl). Pamiętasz, jakos mnie trącała łbem, aby pójść dotknąć aksamitnemi nozdrzami lodu który liżałaś? Czy pamiętasz?...

Porwany wspomnieniami zaczął mówić po rosyjsku, pochylony nad imaginacyjnym karkiem końskim z ręką na czole. Po tem nagle rzucił się naprzód wymachując ramieniem we wściekłym ataku:

— Skoreje, Dasza? Boj! ataka! pobieda!  
— Chodź tu, ty!

Deucalion złapał go za ramiona i posadził przed sobą:

— Słuchaj, przypośłony, że...

Ale tamten odepchnął go prawie brutalnie:

— Nie, zapomniałem, że ty nie masz już ojczyzny.

Wołogin wybuchnął śmiechem i powalował dalej.

— Tylko my dwoje, Dasza, nie jesteśmy pijani.

Deucalion patrzył na Biloxiego z rodzajem urazy.

— A ty — rzucił mu — nie miałeś jej nigdy.

Potem spostrzegłszy Machwurtha, zawołał go:

— Ty, chodź tu!

Machwirth wyśpiewał ostatnią nutę swej pieśni i usiadł przy nim:

— Mam przagnienie! czego można by się napić?

— Później! Słuchaj i staraj się zrozumieć. Ty masz ojczyznę i kochasz ją?

— Kocham ją, ale nie jej rząd.

— To nie ma nic do rzeczy. Przypośłony, że dowiadujesz się, iż się gotuje przeciwko niej coś podejrzanego...

Deucalion zawahał się. Machwirth usiłował z trudem rozprószyć mgłę zaciemniającą mu mózg.

— Że wiesz o tem — podkreślił Deucalion — i, że wiesz także, iż uprze-

dzić o tem to jakbyś sobie życie odebrał... Co byś zrobił?

Legionista popatrzył na niego wybaluszonemi oczyma, a potem wybuchnął śmiechem.

— Naprawdę, nie myślałem, że jesteś tak pijany.

Pląkał prawie z uciechy. Deucalion potrząsnął nim:

— Odpowiedz mi, idioto! to rzecz poważna!

— Rozbijesz mi głowę — piszczał Machwirth, nawsół zduszony. — Tfu! Haa! Już lepiej! Czego się napijemy?

Deucalion uderzył pięścią w stół, aż go przewrócił i wstał. Chwyił w obie dłonie twarz jednej z tancererek i trzymając ją przed sobą, zdaleka, niby Hamlet, przyglądający się czaszce, zawołał z dziką gwałtownością:

— To!... i pomyśleć, że to dla takiej!

Przerażona tancerka krzyknęła. Deucalion, uspokojony puścił ją natychmiast.

— Cicho, mała! To nie o tobie!

Lecz dziesięć głosów powtórzyło krzyk, rozwlekając go w przerażeniu. Tłum ogarnięty paniką skupił się w kącie sali. Jednym susem Syryjczyk był na progu i ostry gwizd przeszył powietrze.

(C. d. n.)

# OGŁOSZENIA

## POSAD POSZUKUJĄ

### FREBLANKA-WYCHOWAWCZYNI

doskonała praktyka, dobre świadectwa, poszukuje posady do dzieci od 7 lat. Łaska - we zgłoszenia do Administracji „Sł. Pol.” pod „Teresa”. 5669

### SAMODZIŁNA

kucharka poszukuje miejsca do domu katolickiego „Baśka”. 5709

### FRANCUSKIEGO

nauczycielka, młoda (kilkuletni pobyt zagranicą) poszukuje zaraz posady we Lwowie do nauki lub jako lektorka tłumacza. Oferty do Administracji Słowa pod „Dokonała konwersacja”. 5712

### KRAWCZYNI

szuka szycia prywatnie 3 zł. dziennie. Listy do Administ. „Krawczyńni”. 5708

## SPRZEDAŻ

### MATERJAŁY

na kapy, firanki najmodniejsze wzory oraz dodatki do tychże ręcznej roboty za bezcen **Frellich**, Lwów, Sykstuska 21. 5654

### ARTYKUŁY

toaletowe, gąbki, wate opatrunkową i lgninę poleca Drogerja Koleżańskiego, ul. Batorego 34a. tel. 83-81. 5314

### DZIECI!

Śniegowce, buty gumowe i obuwie zawsze najtaniej kupicie w Specjalnym Magazynie Obuwia dla dzieci i młodzieży **AL-ADO** Lwów, Sykstuska 19. 5117

### NAJPIĘKNIEJSZE

podarki na Św. Mikołaja „Sport”, plac Halicki 3. 5687

### PARCELA

słoneczna 220 sążni. Okolica Bajek. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14 5713

### ZAKŁAD

Wydawniczy, wraz z wypożyczalnią i lokalem w dobrym miejscu handlowym we Lwowie, na korzystnych warunkach do sprzedania. Oferty pod „Wypożyczalnia” — Administracja. 5707

### NA ŁOŻ

swetery, czapki, szelki, skarpetki, rękawiczki. „Sport” plac Halicki 3. 5710

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”

## MIESZKANIA

### POKÓJ DUŻY

słoneczny, z całym umeblowaniem, zaraz do wynajęcia. Lwów, Kopernika 42 b III p. dzwi 9, od godz. 3-ciej. 5668

## SKLEPY I LOKALE

### GARAŻ

do wynajęcia, Dwernickiego 6 u gospodarza, telefon 80-90. 5706

## NAUKA I WYCHOWANIE

### MALARSTWO

Rysunek — nauka portretu, aktu, codziennie — kierownictwo artysty Kopcowa 16, między 18-20. 5689

### DO

egzaminu wstępnego na technikę (szkicowanie, wykreślnia) przygotowuje profesor Kopcowa 16, między 18-20. 5690

Czytajcie „Słowo Polskie”

## Praktyczni i oszczędni rodzice

Kupują dziecku 5414

Niespodziankę Gwiazdkową we formie Przyborów szkolnych u firmy **SCHEX i STENZEL**, Lwów, ul. Sykstuska 2. Tel. 34-30.

**KTO** jest królem Sjamu?  
zdobył rekordy sportowe?  
zapoczątkował modę prasowaną?  
może się żenić?  
zamieszkuje ziemie?  
jest patronem Węgier?  
wynalazł czołgi?  
ma prawo do odznaczeń wojskowych itd. itd

**CO** produkujemy w Polsce?  
robić w nagłych wypadkach?  
nazywamy 7 cudami?  
odkryto w r. 1931?  
powinno zawierać apteczka podręczna?  
winien wiedzieć radioamator?  
wydajemy na wojnę?  
należy robić w ogrodzie? itd. itd

**JAK** smażyć konfitury?  
przeliczac skałę termometrów?  
pielegnować cerę i włosy?  
powstała Republika Chińska?  
grać w bridża?  
ma się ubrać elegancka dama?  
pisać testament? i t. d. i t. d.

**GDZIE** leży Sama rang?  
spędzić urlop?  
znajdują się największe pokłady kopalin?  
są polskie szkoły wojskowe?  
jest najczęściej ludności?  
leży największa góra, rzeka?  
i t. d., i t. d.

**KIEDY** ac-mie-me słońca?  
płać podatki?  
polować na kozły?  
włożyć Irak?  
rocznice narodowe?  
ukazała się herbata w Europie?  
odbędzie się X-ta Olimpiada?  
i t. d., i t. d.

**ILE** jest państw na świecie?  
ludności w Polsce?  
kilometrów dzieli największe miasta?  
wart piaster?  
państw zasiada w Lidze Narodów?  
wynoszą opłaty paszportowe, kolejowe, pocztowe?  
jest stacyj radiowych?  
i t. d., i t. d.

i tysiące, tysiące innych ciekawych informacji i wartościowych porad zawiera

na **300** stronach

# KALENDARZ ALMANACH SŁOWA POLSKIEGO.

## DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA

BROSZURY

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI

TELEFON 14-27

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

## W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

## SŁOWO POLSKIE

## POMOC LEKARSKA

B. lekarz Kliniki prof. Wenckebacha i Wilheima Neumana we Wiedniu **Specjalista chorób wewnętrznych** 5491

## Dr. E. KONSTANTIN

Lwów, ul. Grodecka 89. tel. 105-20. Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampa kwarcowa. Przyjmuje przez cały dzień.

## RÓŻNE

### FUTRA

damskie, męskie wykonuje najstaranniejszymi sumiennie, gustownie Magazyn i Pracownia Futur Karola Schürera. Senatorska 11a, tel. 69-56. 5711

Salon fryzjerstwa męskiego i damskiego

## „LUSIA”

przy ul. Akademickiej 21 JUŻ OTWARTY o czym Szanowną Publiczność zawiadomia się. 5578

## MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz przyjmując wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji.

## PRACOWNIA TAPICERSKA

## WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6

T. telefon 48-25. 5562

Rok zał. 1899. Telefon 49-46

## M. A. AUGUSTYN

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTUR

Lwów, Kutowski 7

(naprzeciw kościoła archikatedralnego).

połącza na nadchodzący sezon zimowy najmodniejsze **FUTRA DAMSKIE** z baranków krymskich, piżmaków, zrebaków czarnych i brązowych i t. p. jakoteż przebrania i modernizuje po cenach najniższych

### MONOPOL

na przepiękne wyroby szklane na chloiny Lwowskiego Instytutu Przemysłowego otrzymany w roku bieżącym Harcerski Huft Męski we Lwowie. Upoważnieni pisemnie legitymacjami jego reprezentanci roznoszą będą po domach ozdoby choinkowe, wyrobione przez Instytut Przemysłowy, do sprzedaży. Prócz tego od dnia 9 grudnia b. r. nabywać je można w czasowym kramie harcerskim przy Instytucie Przemysłowym, ul. Bourlarda 5, od godz. 4 do 7 wiecz. Ceny bardzo niskie. Część dochodu wpływa ze sprzedaży do Kasy Hufta Harcerskiego i na fundusz bezrobotnych. Poparcie sprzedaży przyczynia się nie tylko do zmniejszenia kryzysu przez popieranie przemysłu krajowego, ale i do dodania swego ofiarowego grosza do kasy instytucji, która wychowuje młodzież, pracuje dla przyszłości narodu, jak też i dla bezrobotnych, którzy potrzebują poparcia ze strony społeczeństwa.

## B LETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

Inserujcie w „Słowie Polskim”